

GŁOS

KATOLICKI

Nr 28/2004 (2103) Rok XLVI 1-8.8.2004

60. rocznica wybuchu
Powstania Warszawskiego



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

foto: B. Stefańska

W 60. rocznicę Powstania Warszawskiego

Pierwszy dzień Powstania Warszawskiego

Andrzej Carpin-Karpinski

Na ogół nie łatwo jest wracać pamięcią 60 lat wstecz i przypominać sobie w szczegółach historyczne chwile wybuchu Powstania Warszawskiego. Dla mnie jednak, wryły się one na zawsze w pamięć, jakby to było wczoraj. Stąd mogę z łatwością odtworzyć mój chrzest bojowy, który nastąpił już w pierwszych godzinach Powstania.

Wiekopomny, historyczny zryw ludności Warszawy, a szczególnie jej wspaniałej, bohaterskiej młodzieży, dał nam wreszcie możliwość do zbrojnego, jawnego wystąpienia przeciwko okrutnemu i zniechęcającemu okupantowi. Nas, żołnierzy Armii Krajowej, łączył wówczas jeden cel - wyzwolić naszą stolicę spod jarzma zbrodniarzy hitlerowskich, pokazać światu, że ludność Warszawy potrafi walczyć o swoją wolność i o wolną, niepodległą Polskę.

Zanim znalazłem się w szeregach Armii Powstańczej, byłem już trochę związany z pracą konspiracyjną. Wciągnął mnie do niej kolega mojej starszej siostry - Edward Sowa, plutonowy podchorąży „Babinicz”, który bywał często w naszym mieszkaniu na ul. Poznańskiej. Widząc któregoś dnia, że robię niezłe szkice rysunkowe zwierzył mi się, że jest członkiem Armii Krajowej i, jeśli chcę ryzykować moją głową to, on może mi powierzyć odpowiedzialne zadanie, rysowania map terenowych dla naszych, tworzących się coraz liczniej wówczas (koniec 1941 i 1942), oddziałów partyzanckich.

Propozycja ta spadła jak z nieba, bo od dawna już szukałem kontaktu z podziemiem. Wiedziałem bowiem, że kiedyś nastąpi oczekiwany dzień, gdy trzeba będzie chwycić za broń i wymieść nieprzyjaciela z naszego kraju. Nie mogłem więc - i nie chciałem - pozostać na uboczu tego długo oczekiwanego momentu historycznego.

Jest koniec lipca 1944 roku. Armia Radziecka zbliża się do bram Warszawy, a ich radio wzywa nas do zbrojnego wystąpienia. Wiedzieliśmy już, że powstanie jest nieuniknione i od kilku dni pozostawaliśmy w pogotowiu czekając na rozkaz. Mój bezpośredni dowódca - wspomniany już powyżej - plutonowy podchorąży „Babinicz”, w przeddzień Powstania, dał mi znać, że zbiórka mojego oddziału nastąpi w jakimś zakładzie fryzjerskim i, że łączniczka naszego dowództwa poda mi telefonicznie jego adres. Kontakt miał być następujący: Ona się zapyta «Czy to zakład fryzjerski przy ulicy numer... - i doda - chciałam się zapytać czy mogę przyjść dzisiaj o godzinie... utlenić włosy?» (ten adres i godzina to, miejsce mojej mobilizacji). A ja miałem odpowiedzieć, też dosłownie «Pomyłka, Pani się pomyliła, ja nie jestem fryzjerem, to mieszkanie prywatne.»



Autorem wspomnień - pchr. „Leszek”

Tkwiałem potem nieprzerwanie przy telefonie, ale na próżno. Telefon pozostał głuchy.

Joto nadszedł oczekiwany tak długo dzień 1 sierpnia 1944 roku. Około godziny 17-ej rozległy się w całej Warszawie powstańcze strzały, które spowodowały eksplozję radości wśród ludności stolicy. Już o godzinie 18-ej stanąłem, na Poznańskiej 12, przed kapitanem „Michałem”. «Panie kapitanie, jestem ochotnikiem i proszę o wcielenie mnie do podległych panu oddziałów powstańczych» - zameldowałem krótko. «Umiesz strzelać?» «Tak jest, panie kapitanie, przeszedłem przysposobienie wojskowe w liceum i kur-

sy tajne.» «Jakie masz wykształcenie?» «Maturę, panie kapitanie.» «Jaki masz pseudonim?» «Podchorąży „Leszek”.»

Kapitan wszedł do drugiego pokoju i po chwili ukazał się z rewolwerem w jednej ręce i małą torebką w drugiej: «Na razie tym masz załatwiać szkopów - rzekł twardo wręczając mi rewolwer - masz tu 20 naboń, starczy na kilkunastu... A teraz do roboty! Zbierz cywilów i, jak mocno się ściemni, masz zbudować na rogu Poznańskiej i Wspólnej solidną barykadę. Tylko uważaj, bo Niemcy zabarykadowali się na poczcie, na rogu Poznańskiej i Nowogrodzkiej. Nasi chłopcy starają się teraz ich stamtąd wykurzyć. Jeśli im się nie uda do wieczora, to bądź pewny, że szkopy skierują ogień na was. Jutro rano zameldujesz się u sierżanta

Barykada powstańcza - róg ul. Wspólnej i Poznańskiej



„Rosółka”.» Kapitan kiwnął palcem na łączniczkę, wskazał moje ramie... i otrzymałem biało-czerwoną opaskę z orłem oraz nadrukiem „AK”. W tym momencie stałem się autentycznym żołnierzem Powstania Warszawskiego.

Po okolicznych bramach tłumy rozentuzjasmowanych ludzi. Zamiast 15-20 ochotników, miałem ich około setki. Zanim zapadł zmrok, zdążyliśmy jeszcze przebić otwory w piwnicach pozwalające na przejście z jednego domu do następnych, bo ulicą już nie można było się poruszać.

Nastał wreszcie zmrok. Jak koty, cicho i spokojnie, wynurzyliśmy się z bramy. Kilofy i łopaty poszły w ruch. Wystarczyło tylko nimi poruszyć, a podważone kamienie i płyty chodnikowe same pchały się do rąk. Porozumiewaliśmy się szeptem. Od czasu do czasu, od strony poczty, padały strzały, ale kto by się nimi przejmował. Barykada rosła w oczach i około drugiej w nocy była gotowa... przy stosunkowo niskich stratach: jeden zabity i dwóch rannych. „Moja” barykada odparła wiele ataków, przetrwała do końca Powstania!

Po kilku godzinach snu pobiegłem na pobliską ulicę Hożą, zameldować się u sierżanta „Rosółka”. Po drodze przyjrzałem się uważnie mojemu „uzbrojeniu”. Na samym spodzie było coś wygrawerowane, ledwo odcyfrowałem „Wien 1840” - ... aż podskoczyłem - i z tym antykiem mam rozpocząć wojnę przeciwko Niemcom?

Kompania do której zostałem skierowany stała już w dwuszerogu. Ich „mundury” - letnie ubrania robocze kolejarzy, znalezione w pobliskim magazynie. Przed szeregiem - krępy, niewysokiego wzrostu sierżant. Pospieszenie podszedłem do niego i zapytałem: «Sierżant „Rosółek”?» «Pan sierżant „Rosółek” - ofukną mnie od razu i gromkim głosem zakomenderował - Baaaczność!»

Dokończenie na str. 8



Telegram o trzeźwości

1 sierpnia 2004 r.

Mówić o alkoholizmie - bez popadania w nieprzekonywające moralizatorstwo jest bardzo trudno, bo... każdy przecież wie lepiej, iż jego rzecz - oczywiście - nie dotyczy. Tymczasem okazuje się po prostu, że szalenie rzadko mamy świadomy, żeby nie powiedzieć - trzeźwy - wgląd we własną chorobę - tę chroniczną... śmiertelną lub tylko tę imieninową, kiedy człowiek wzbudza sobą litość i odrazę otoczenia. Być może właśnie dlatego okazujemy taki pijacki optymizm... Zanim nie rozbijemy na drzewie samochodu z własnymi dziećmi, nie stracimy pracy, nie staniemy się patologicznie zazdrośni lub nie trafimy do więzienia... za rozbój, gwałt, kradzież, morderstwo. A przecież nas to miało nie dotyczyć! Tyle, że ta nawianna pewność to jest już objaw choroby. (P. O.)

Z satyrycznej teki L.B.

- OBYWATELKI I OBYWATELE,
HETEROSEKSUALIŚCI I HOMOSEKSUALIŚCI, TRANSSEKSUALIŚCI I TRAWESTYCI!
PO LATACH UCISKU I PRZESŁADOWAN
KĄŻDE OFICJALNE
WYSTĄPIENIE BĘDZIEMY OD
TERAZ ZACZYNAĆ W TEN SPOSÓB...



(Rys. Leszek Biernacki)

kartki z kalendarza

Powstanie Warszawskie

Adam Dobroński

Otym dramacie narodowym napisano dużo, choć wciąż brakuje pełnej monografii uwzględniającej najnowsze wyniki badań. Mało znanym pozostaje tekst au-



torstwa Aleksandra Gieysztor („Borodicz”) i Stanisława Płoskiego („Sławski”), powstały w oficerskim obozie jeńców wojennych IID Gross-Born w listopadzie-grudniu 1944 r. Obaj historycy byli w czasie okupacji oficerami Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej Armii Krajowej, a prof. Aleksander Gieysztor stał się po wojnie jednym z największych autorytetów krajowych - sprawował m.in. funkcję dyrektora Zamku Królewskiego w Warszawie.

Opracowanie powstało tuż po upadku Powstania jest zadziwiające spokojne w tonie, obejmuje najważniejsze wątki, stawia pytania i wskazuje na wątpliwości. Z niego to właśnie wyjmę niektóre fakty i oceny. Pełny tekst był po raz pierwszy ogłoszony drukiem dopiero w 1981 roku w drugim obiegu (Oficina Wydawnicza „Signum”), a w 1994 roku ukazał się w tomie Wydawnictwa Naukowego PWN, zredagowanym przez Romualda Sreniawę-Szypiowskiego.

Zadania polityczne i wojskowe Powstania

Akcja „Burza” polegała „na współdziałaniu taktycznym z wojskiem sowieckim zarówno oddziałów partyzanckich, walczących na bezpośrednim zapleczu frontu lub wchodzących do działań frontowych, jak i oddziałów konspiracyjnych AK używanych do poszczególnych akcji sabotażowych i dywersyjnych”. Walczyć należało zatem z Niemcami, natomiast w momencie wkraczania Armii Czerwonej chciano ujawniać polskie władze konspiracyjne, jako legalnych gospodarzy terenu.

Ciąg dalszy na str. 8-9

polemiki

DWIE TRADYCJE

Stanisław Michalkiewicz

Szmaciaków wyhodował ustrój / Ze trzy już chyba pokolenia” – napisał Janusz Szpotański w swoim słynnym poemacie „Towarzysz Szmaciak”. Podczas niedawnej konwencji partyjnej Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który jest kontynuacją Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, będącej z kolei kontynuacją Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wywodzącej się z PPR-u, pojawili się członkowie młodzieżówki SLD-owskiej, Federacji Młodych Socjaldemokratów.

Najpierw przed siedzibą partii przy ul. Rozbrat w Warszawie rozbili młotem chodnikową płytę, że niby to „kruszą beton”, ale potem, już na sali, puścili z patefonu „Międzynarodówkę”, której wysłuchali na stojąco, z podniesionymi w górę, zaciśniętymi pięściami. Wśród młodych hunwejbiniów była 24-letnia Anna Skrzypek i przywódca polskich pederastów, Robert Biedroń. - „Śpiewając Międzynarodówkę manifestowaliśmy, że nie możemy wstydzić się swojej lewicowości, że pewne symbole są dla nas ważne. (...) Myślę, że rewolucja jest jeszcze przed nami” - powiedziała Anna Skrzypek. Sądzę, że co do tej „rewolucji”, to nie powinniśmy specjalnie się przejmować. Hunwejbiniom nie chodziło o żadną „rewolucję”, tylko o miejsca na listach poselskich w przyszłych wyborach. Kiedy postanowiono, że 10 procent miejsc na listach będzie zarezerwowane dla kandydatów poniżej lat 30-tu, atmosfera od razu się rozluźniła. Skoro jednak tak, to spróbujmy wyjaśnić, co to jest, ta „lewicowość” i te „symbole”, nadal, jak się okazuje, „ważne”.

Tak się szczęśliwie składa, że akurat niedawno ukazała się książka 34-letniego historyka, Piotra Gontarczyka - „Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944”. Gdzież - jeśli nie tam właśnie - szukać źródeł tej „lewicowości” i tych „ważnych symboli”, o których mówiła Anna Skrzypek? Dowiadujemy się tedy, że decyzję o utworzeniu tej kolebki współczesnej polskiej lewicy podjął sam Stalin, który nie tylko nadał jej nazwę, ale spośród agentów NKWD wyznaczył kierownictwo. Zadanie PPR sprecyzował szef Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego przy Sztabie Głównym Armii Czerwonej, Pantelejmon Ponomarienko: „Ludzkie rezerwy Polski należy uznać za dość solidne; po rozbiciu polskiej armii, większość zdolnych do walki mężczyzn została na terenie Polski. W interesie państwa musimy podjąć pewne konieczne kroki. (...) W Polsce trzeba koniecznie rozpalic wojnę partyzancką.



Stalin i Bierut - fragment plakatu propagandowego z końca lat czterdziestych

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Koh 1,2; 2,21-23

Czytanie z Księgi Koheleta

Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami, wszystko marność. Jest nieraz człowiek, który w swej pracy odznacza się mądrością, wiedzą i dzielnością, a udział swój musi on oddać człowiekowi, który nie włożył w nią trudu. To także jest marność i wielkie zło. Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, w której mozoli się pod słońcem? Bo wszystkie dni jego są cierpieniem i zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zasnęło spokojnie. To także jest marność.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 3,1-5.9-11

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukazuje Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale. Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w waszych członkach: rozpuście, nie-

czystości, lubieżności, złej żądz i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga, według obrazu Tego, który go stworzył. A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich jest Chrystus.

EWANGELIA

Łk 12,13-21

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Ktoś z tłumu powiedział do Jezusa: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem”. Lecz On mu odpowiedział: „Człowieku, któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?”. Powiedział też do nich: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko, życie jego nie jest zależne od jego mienia”. I powiedział im przypowieść: „Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: «Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów». I rzekł: «Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę wszystko zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj». Lecz Bóg rzekł do niego: «Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?». Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem”.



LITURGIA SŁOWA

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Mdr 18,6-9

Czytanie z Księgi Mądrości

Noc wyzwolenia oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy wiedząc niechybnie, jakim przysięgom zawierzali. I lud Twój wyczekiwał ocalenia sprawiedliwych, a zatury wrogów. Czym bowiem pokarałeś przeciwników, tym uwielbiłeś nas, powołanych. Pobożni synowie dobrych składali w ukryciu ofiary i ustanowili zgodnie Boskie prawo, że te same dobra i niebezpieczeństwa święci podejmą jednakowo. I już zaczęli śpiewać hymn przodków.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 11,1-2.8-12

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Bracia: Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. Dla niej to przodkowie otrzymali świadectwo. Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg. Przez wiarę także i sama Sara mimo podeszłego wieku otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim.

EWANGELIA

Łk 12,32-48

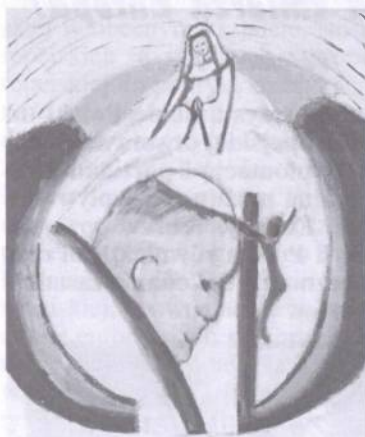
Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę! Sprawcie sobie trzosi, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczyty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugie, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumiecie, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”.

Wtedy Piotr zapytał: „Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?”

Pan odpowiedział: „Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas wydzielił jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: Mój pan ociąga się z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą”.

14-15 SIERPNIĄ - PIELGRZYMKA APOSTOLSKA JANA PAWŁA II DO LOURDES



36 godzin trwać będzie 104. pielgrzymka apostolska Jana Pawła II do Lourdes w dniach 14-15 sierpnia br., z okazji 150. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

W tym czasie trzy razy odwiedzi on Grotę Objawień: zaraz po przylocie odmówi tam z wiernymi Anioł Pański, a o 17³⁰ poprowadzi modlitwę różańcową, powróci tu jeszcze w niedzielę przed odlotem do Rzymu na chwilę prywatnej modlitwy. Na lotnisku Tarbes o godz. 11¹⁵ powita Jana Pawła II prezydent Francji Jacques Chirac.

Najważniejsze punkty pobytu Papieża w Lourdes:

Sobota 14 sierpnia: 12³⁰ - Anioł Pański w Grocie w Massabielle; 17³⁰ - Różaniec i procesja z Groty na plac przed bazyliką - Modlitwa Ojca Świętego, wprowadzenie i modlitwa końcowa Ojca Świętego; 21⁰⁰ - procesja z pochodniami z Groty do bazyliki - Ojciec Święty oglądać ją będzie z tarasu rezydencji - Modlitwa Ojca Świętego

Niedziela 15 sierpnia: 10⁰⁰ - Msza św. na błoniach w pobliżu sanktuarium - homilia Ojca Świętego; Anioł Pański; przemówienie Ojca Świętego; 13¹⁵ - spotkanie z członkami rady stałej episkopatu Francji, z kardynałami francuskimi oraz kardynałami i biskupami towarzyszącymi Papieżowi; 17³⁵ - prywatna modlitwa w Grocie na lotnisku w Tarbes, pożegnanie; 18⁴⁵ - odlot do Rzymu.

Objawień w Lourdes; 18⁰⁰ - przejazd

ml (KAI Rzym)

5-LECIE STUDIÓW UNIWERSYTECKICH W PARYŻU

Ks. Wacław Szubert

W tym roku w sposób szczególny dziękujemy Panu Bogu za łaskę 5 lat istnienia w Paryżu Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego im. Jana Pawła II, w ramach którego już setki naszych Rodaków odbywa pełne studia magisterskie w ramach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na Wydziale Filozofii. 36 osób przygotowuje już prace magisterskie.

1. W ramach obchodów tej małej, 5-letniej rocznicy istnienia, grupa studentów, ponad 50 osób, wyjechała w dniach 11-13 maja do Stella Plage. W przepięknej atmosferze gościnnego domu Ojców Oblatów, korzystając ze spacerów nad morzem, rozważaliśmy „mądrość” w rozumieniu Greków (Arystoteles) i w świetle

olan) w dn. 2 - 11 lipca Letniego Uniwersytetu Filozoficznego.

Ku ogólnemu zaskoczeniu, uczestnikami tegoż Uniwersytetu okazali się nasi Rodacy z Europy zachodniej i z Kraju posiadający nie tylko wyższe wykształcenie, ale często i tytuły doktorskie z wielu dyscyplin. Ogólny tytuł brzmiał: „Klasycz-

jonalne podstawy moralności i moralne dylematy współczesności; c) życie społeczno-polityczne.

Wolny czas wypełniło zorganizowane zwiedzanie Paryża. Przewodniczką jego była pani Maria Michałowska, absolwentka Wydziału Filozofii KUL i paryskiej Szkoły Luwru. Uczestnicy wyrażali swój zachwyt poziomem wykładów, realizacją przewidzianego programu i atmosferą spotkań. Rozjechano się z postanowieniem powrotu w roku przyszłym i przywiezienia dodatkowo swoich przyjaciół.

3. Kulminacyjnym punktem obchodów rocznicy istnienia Studium ma być pielgrzymka uczestników Studium do Rzymu, w dn. 12 - 18 września 2004, z pragnieniem uzyskania dla studiów paryskich błogostawieństwa Ojca Świętego Jana Pawła II. W pielgrzymce wezmą udział: rektor PMK - ks. inf. Stanisław Jeż, prof. dr hab. Włodzimierz Dłubacz, ks. dr Wacław Szubert i 45 osób odbywających studia.

4. Bardzo ważnym momentem obchodów 5-lecia istnienia Studium będzie też 9 października br. inauguracja 6-roku akademickiego, która ma mieć charakter uroczystego sympozjum naukowego, w ramach którego wystąpią m.in.: O. prof. A. M. Krąpiec, ks. prof. A. Maryniarczyk, S. prof. Z. Zdybicka, prof. W. Dłubacz, prof. Sorbony - J. C. Marion, dr K. Krajewski, ks. dr J. Grzywaczewski, ks. dr W. Szubert. Wystąpienia będą zebrane w specjalnie wydanej, dwujęzycznej (po polsku i po francusku) książce.

5. Od kilku tygodni, do końca września trwają zapisy na kolejny rok studiów. Nasi Rodacy, mając świadectwo maturalne, są serdecznie zaproszeni do przeżycia tej wyjątkowej łaski Bożej jaką jest formacja uniwersytecka w najgłębszej, dla rozumu ludzkiego, dyscyplinie naukowej.

4 lipca uczestnicy Letniego Uniwersytetu Filozoficznego uczestniczyli w Paryżu, w kościele polskim, w uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez Prymasa Polski, Ks. kard. Józefa Glempa (lit. F. Ostrowski)



Bożego objawienia (Księga Mądrości). Była to rzeczywiście wyjątkowa okazja do głębszego poznania się, wymiany poglądów i ważnego wzbogacenia intelektualnego.

2. Drugim sposobem uczczenia 5-lat istnienia Studium, było zorganizowanie w Paryżu (w ośrodku PMK przy rue Marsu-

ne korzenie przyszłości Europy”. Były też konserwatoria i seminaria pod wspólnym tytułem: „Co mają nam do powiedzenia wielcy myśliciele Europy m.in. Sokrates, Platon, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu i papież Jan Paweł II”. Wykłady obejmowały 3 bloki tematyczne: a) filozoficzne rozumienie świata i człowieka; b) ra-



z kraju

□ Biskup Leszek Sławoj Głódź został nominowany arcybiskupem ad personam. Nominat jest pierwszym biskupem polowym III RP.

□ Wizytę w Polsce złożył nowy prezydent Niemiec Horst Koehler. Wizyta ma charakter symbolu. Nowy prezydent tradycyjnie dotąd jeździł bowiem do Paryża. Urodzony na Zamojszczyźnie Koehler spotkał się m.in. z Lechem Wałęsą. Przypomnijmy, że niemiecki prezydent spełnia jedynie funkcje reprezentacyjne.

□ W Hadze przebywał minister spraw zagranicznych - Cimoszewicz. Holandia objęła przewodnictwo prac UE na kolejne 6 miesięcy. Rozmowy dotyczyły głównie przyszłości NATO i pomocy rozwojowej.

□ Sejm przegłosował przyjęcie reformy emerytalnej. Ustawa likwiduje tzw. „stare portfele”, ale jednocześnie rezygnuje z automatycznej rewaloryzacji rent i emerytur. Projekt rządu poparła Platforma Obywatelska, przeciw głosowała koalicyjna Unia Pracy.

□ Sporo zamieszania narobił awans polityka socjaldemokracji - Marka Balickiego - na ministra zdrowia. Jest to czwarty minister zdrowia w tym roku. Awans Balickiego przyjęto jako wejście SdPI Borowskiego do koalicji rządowej, jednak zarówno politycy SLD jak i SdPI byli tym faktem zaskoczeni. Balicki jest z wykształcenia psychiatrą. Zaczynał od „Solidarności”, ale szybko stał się zwolennikiem lewicy. Jako minister zdrowia zastąpił urzędującego zaledwie miesiąc Mariana Czaikańskiego, któremu zarzucano m.in. udział w aferze z fałszywymi receptami dla inwalidów.

□ Zabójstwo młodej dziewczyny w ciągu stało się przyczyną powrotu dyskusji o przywróceniu w Polsce kary śmierci. Projekt taki zgłosiło PiS. Z kolei UPR przypomniała, że tego typu projekt z podpisami społecznymi leży już od roku. Przywrócenie kary głównej popiera ponad 70% ankietowanych Polaków. PiS twierdzi, że kara śmierci nie zaszkodziłaby naszemu członkostwu w UE, wystarczy wypowiedzieć jeden z aneksów. Specjaliści twierdzą, że choć UE nie ma specjalnych przepisów, to jednak groziłoby to usunięciem nas z tej instytucji. Może warto zaryzykować...

□ Rozpoczęła działalność sejmowa komisja śledcza ds. koncernu naftowego „Orlen”. Jej przewodniczącym jest poseł Gruszka z PSL. Komisja przesłucha najważniejszych polityków w państwie. Na początek zażądano księgi wejść do pałacu prezydenckiego.

□ Liga Polskich Rodzin zaproponowała zniesienie przywilejów wyborczych dla mniejszości narodowych. Chodzi tu głównie o Niemców, którzy do tej pory mieli zawsze swoje przedstawicielstwo w Sejmie. Jest to jedna z wielu propozycji do-

tycząca prac nad nową ordynacją wyborczą. Największy spór dotyczy wprowadzenia okręgów jednomandatowych, czemu sprzeciwiają się mniejsze ugrupowania. PiS zaproponował ordynację mieszaną.

□ Wg CBOS wybory parlamentarne pod koniec lipca wygrałaby PO - 29%, wyprzedzając LPR - 16%, PiS - 14%, Samoobronę - 13%, PSL - 6%. Na granicy progno znalazły się SLD i UW - po 5%. Poniżej progno otrzymywały w sondażach SdPI - 4% i UP - 2%.

□ W Iraku dokonano trzeciej już zmiany żołnierzy z polskiego kontyngentu sił stabilizacyjnych. Dowództwo nad „polską” strefą z rąk gen. M. Bieńka przejął gen. A. Ekiert. Z tej okazji wizytę w polskim obozie „Babilon” złożył premier Belka i minister obrony Szmajdziński.

□ Polscy europosłowie mają szansę na kilka stanowisk w parlamencie w Strasburgu. Na przewodniczącego tego gremium, małe ugrupowanie liberałów wystawiło B. Geremka. Polityk Unii Wolności miał jednak od początku niewielkie szanse na to stanowisko, ponieważ doszło do porozumienia największych frakcji - socjalistów i chadeków - w wyniku czego przedstawiciele tych ugrupowań podzieliły się władzą. Z kolei chadecy i ludowcy chcą na wiceprzewodniczącego Syriusza Wolskiego. Szansę na podobne stanowisko, w przypadku przegranej Geremka, ma też Onyszkiewicz. Wiceprzewodniczącymi mogą być też Wojciechowski z PSL i Oibrycht z PO. Polacy obejmą też szefostwo komisji budżetowej (Lewandowski - pod warunkiem, że jego partia PO nie wyłame się ze swojej frakcji i nie poprze Geremka) i delegacji ds. kontaktów z Ukrainą (Buzek).

□ Rada Polityki Pieniężnej podniosła stopy procentowe. Umocniła się złotówka. Działanie RPP jest spowodowane znacznymi podwyżkami cen, głównie żywności, które dostosowały się bardzo szybko do cen średniej unijnej.

□ Już wkrótce trzeba będzie podnieść ceny i tak drogiego dostępu do Internetu. Komisja Europejska nie zgodziła się na preferencyjne stawki VAT na Internet, a strona polska w negocjacjach akcesyjnych nie zastrzegła sobie prawa do okresu przejściowego w tej dziedzinie.

□ USA zwiększyły pomoc wojskową dla Polski na 2005 r. o dodatkowe 50 mln \$.

□ Złe oszacowanie arealu upraw objętych w kraju dopłatami unijnymi, spowodowało odebranie Polsce 100 milionów unijnych euro. Jedynym, który właściwie wyliczył areal był wiceminister Polewa, którego jednak zdymisjonowano.

□ W Krynicy odsłonięto pomnik Jana Kiepury - monument jest repliką pomnika z Sosnowca. Śpiewak miał w Krynicy swój dom, choć pochodził z Sosnowca.

□ „Zakochaj się w Warszawie!” - zdanie to wygrało konkurs na najlepsze hasło promocyjne stolicy.

□ Pisarz St. Lem został, w uznaniu swoich zasług, członkiem niemieckiej Akademii Sztuk.

Turcja ante portas, czyli dokąd zmierza Europa?

Wojciech Turek

FORMALNE przystąpienie Polski do Unii Europejskiej otworzyło przed naszą dyplomacją i partiami politycznymi realne możliwości wpływania na losy całej Europy. Wbrew pozorom Europa (czyli Polska również) stoi dziś przed koniecznością dokonania zasadniczych wyborów.



Spór o konstytucję europejską nie jest tutaj najważniejszy, choć jest na krótką metę sporem najostrzejszym. Pytanie o konstytucję stanowi jedynie fragment szerszego i wciąż nie rozstrzygniętego problemu: jak daleko ma sięgać proces unifikacyjny? Wielka Brytania jest niechętna pogłębieniu unifikacji, wolałaby utrzymać unię gospodarczą i na tym poprzestać. Francja i Niemcy dążą do zbudowania silnego i sprawnego organizmu europejskiego, ale niekoniecznie musi to być federacja. Tak czy owak, rozszerzenie Unii Europejskiej raczej spowolni proces unifikacyjny. Świadczy o tym kształt proponowanej konstytucji europejskiej, sankcjonującej dominującą pozycję państw narodowych. A realnie jest niebezpieczeństwo, że Europa nie przyjmie w ogóle żadnej konstytucji.

Jednak najważniejszy, moim zdaniem, nie jest doraźny konflikt wokół zapisów konstytucyjnych, ani o to, czy konstytucja jest w ogóle potrzebna, ale długofalowy spór o to, czym jest i w jakim kierunku ma zmierzać Unia Europejska. Na jakich wartościach ma się opierać. Liberalni i socjaliści zbudowali dziwną konstrukcję, opartą na połączeniu materialistycznego prymatu pieniądza i doktryny wolnorynkowej z takim samym, materialistycznym dążeniem do uregulowania wszystkiego przy pomocy rozrastającej się biurokracji brukselskiej. Gdzieś po drodze zapomniano o idei chrześcijańskiej Europy - Europy będącej nośnikiem pewnego typu cywilizacji i kultury, niekoniecznie *expressis verbis* religijnej, ale zbudowanej na chrześcijańskich i klasycznych fundamentach.

Można dziś w Polsce różnić się w kwestiach takich jak stosunek do konstytucji europejskiej w obecnym kształcie, stosunek do europejskich sił zbrojnych, stosunek Unii Europejskiej do polityki amerykańskiej, zasadność przystąpienia do strefy euro etc., ale jednocześnie z czystym sumieniem uważać się i za Polaka, i za katolika, i za Europejczyka. Można bowiem wspierać Papieską wizję Europy, a jednocześnie np. sprzeciwiać się lub popierać (pomimo godnego ubolewania braku *invocatio Dei*) przyjęcie konstytucji europejskiej, opowiadać się za lub przeciw budowie europejskich sił zbrojnych, za wspieraniem polityki amerykańskiej lub za prowadzeniem samodzielnej europejskiej polityki zagranicznej, za tworzeniem wspólnej waluty lub za utrzymaniem waluty narodowej.

Jest jednak jeden dylemat, stojący przed polską polityką w Unii Europejskiej, którego rozstrzygnięcie musi oznaczać opowiedzenie się za lub przeciw Papieskiej, chrześcijańskiej wizji Europy, a nawet za lub przeciw wizji Europy jako nośnika określonego, dziś już laickiego modelu kulturowo-cywilizacyjnego. Ten dylemat dotyczy kwestii przyjęcia lub nie przyjęcia Turcji do Unii Europejskiej. Turcja jest nie tylko krajem islamskim, ale ponadto - mimo reform Mustafy Kemala - krajem nie mającym nic wspólnego z modelem Europy opartej na dziedzictwie chrześcijańskim i/lub oświeceniowym. Przyjęcie tego kraju do Unii musiałoby oznaczać, że Europa chrześcijańska nie będzie już miała racji bytu, nawet gdyby w przyszłości nastąpiło odrodzenie chrześcijaństwa i powrót do korzeni. Groziłoby to drastycznym obniżeniem standardów cywilizacyjnych (dość przypomnieć rzeź Ormian czy obecne traktowanie Kurdów, rolę wojska w polityce), jak również wzmocnieniem obcego, europejskiej tradycji, a zwłaszcza polskiej, modelu państwa wrogiego religii, obecnie spotykanego w Europie jedynie we Francji.

Reasumując, rozwiązanie dylematu tureckiego ujawni, kto jest naprawdę kim w polskiej polityce. Dotychczas można było - choć z wieloma wątpliwościami - opowiadać się za rozmaitymi rozwiązaniami, argumentując, że tak i tak będzie najlepiej dla Polski. Nie można jednak opowiadać się za Europą chrześcijańską, a jednocześnie popierać przyjęcia Turcji do Unii. Nawiasem mówiąc, stanowisko wobec akcesji Turcji stanowić będzie znakomity test, na ile szczerą była wcześniejsza obrona *invocatio Dei* w projekcie konstytucji, a na ile była ona jedynie taktyczną grą, obliczoną na osiągnięcie innych celów.

Czołowy polityk Platformy Obywatelskiej, Jan Maria Rokita, już jednoznacznie opowiedział się za przyjęciem Turcji do Unii Europejskiej. Gdyby w Polsce poważnie traktowano zagadnienia polityki zagranicznej i dylematy ideowe, zapytano by polityków innych partii politycznych o opinię na temat ewentualnej akcesji Turcji. Jesienią Unia Europejska wypracuje stanowisko w sprawie Turcji. Polski głos w tej sprawie będzie miał istotne znaczenie. Konia z rządem temu, kto wie, jaki to będzie głos.



ze świata

□ W Iraku rządzą już władze cywilne. Dochodzi jednak do ataków terrorystycznych i porwań. Zabito dwóch Bułgarów. Filipińczycy w obawie o los zakładnika z ich kraju postanowili wycofać swój 50-osobowy kontyngent sił stabilizacyjnych. Terrorysty zabili także gubernatora Mosulu.

□ Wybrany na prezydenta Litwy V. Adamkus oświadczył, że swoją pierwszą podróż zagraniczną odbędzie do Warszawy.

□ Prezydent Palestyny - A. Korei, podał się do dymisji po serii porwań obywateli na terenie Autonomii. Jest to związane z próbą reformy palestyńskich sił bezpieczeństwa. Arafat dymisji nie przyjął, ale Korei ją powtórzył.

□ UE podjęła próbę ujednoczenia wysokości podatków dochodowych od firm we wszystkich krajach członkowskich. Na razie pomysł komisarza Verheugena udało się zatrzymać. Komisja chciała odebrać krajom o - jej zdaniem - zbyt niskich podatkach część pomocy strukturalnej. Polska mogła stracić 3,5 miliarda euro.

□ Już 10 krajów zadeklarowało chęć przeprowadzenia referendum w sprawie ratyfikacji unijnej konstytucji. Referendum nie będzie w Niemczech, gdzie zdaniem Schroedera, zabrania tego konstytucja. Innego zdania jest premier Bawarii z CSU Stoiber.

□ Izrael przegrał w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w Hadze; MTS nakazał rozbiorę muru wznoszonego wokół Autonomii Palestyńskiej. Izraelowi, który już oświadczył, że nie podporządkuje się tej decyzji, grożą międzynarodowe sankcje.

□ Premier Izraela, Ariel Szaron, wezwał Żydów mieszkających we Francji do wyjazdu do Izraela.

□ Fidel Castro oznajmił, że w związku z możliwością obcej interwencji na Kubie, zostanie przedłużony czas służby wojskowej dla poborowych.

□ Irlandia zaprosiła Jana Pawła II do złożenia wizyty w tym kraju. Do pielgrzymki do obydwu części Irlandii doszłoby jednak dopiero w 2005 roku.

□ Parlament Czarnogóry przyjął projekty nowej flagi i hymnu tego kraju, który pozostaje stowarzyszony z Serbią jako tzw. Nowa Jugosławia.

□ Rząd Albanii wprowadził pakiet ustaw antymafijnych. Pozwalają one m.in. na konfiskaty zdobytych nieuczciwie majątków.

□ W USA ogłoszono ranking wolności gospodarczych. Wygrał go Hongkong, poprzedzając Singapur, Nową Zelandię, Szwajcarię, Wielką Brytanię, Australię, Kanadę, Irlandię i Luksemburg. Polska znalazła się na 61. miejscu wśród 123 sklasyfikowanych krajów. 90. po-

zycję zajęły komunistyczne Chiny, a 114. Rosja.

□ Węgierska partia opozycyjna FIDESZ rozpoczęła kampanię o zwrot majątków węgierskich przez Słowację. Po II wojnie wysiedlono z Czechosłowacji pół miliona Węgrów. Zostawili oni majątki, które dziś mogą stanowić nawet 25% całego terytorium obecnej Słowacji. Zdaniem Bratysławy sprawa jest zamknięta, a odszkodowania na podstawie umowy z 1945 roku wypłacił już Budapeszt.

□ Niemiecki Związek Wypędzonych urządził w Berlinie obchody upamiętniające rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Impreza odbyła się pod hasłem - „empatia drogą do dobrego sąsiedztwa”. Wzięli w niej udział niemieccy politycy i przedstawiciele miejscowej hierarchii Kościoła katolickiego. Strona polska imprezę zbojkotowała.

□ W czeskim MSZ utworzono departament ds. reżimów totalitarnych. Monitoring i pomoc dla opozycji obejmuje m.in. Kubę, Białoruś, Ukrainę i Birnię.

□ W Niemczech ujawniono nazwiska około 100 dziennikarzy publicznej TV ARD, którzy byli współpracownikami służb specjalnych NRD - STASI.

□ Komunistyczne Chiny przeprowadziły w cieśninie tajwańskiej manewry wojskowe, które dotyczyły możliwości kontrowania przestrzeni powietrznej Tajwanu.

□ Tegoroczne marsze „oranżystów” przez katolickie dzielnice Belfastu w Północnej Irlandii przebiegły w tym roku bez większych zakłóceń. Władze ograniczyły trasę marszu.

□ W Boliwii przeprowadzono referendum w sprawie nacjonalizacji złóż gazu i ropy. Na Słowacji ujawniono szczegóły kontraktu inwestycji koncernu Hyundai - KIA w tym kraju. Okazują się one mało korzystne dla Bratysławy i łamią przepisy unijne. O budowę fabryki KIA ubiegała się także Polska.

□ W Szwecji zatrzymano posła K. Rutkowskiego, który dokonał aresztowania przestępców szantażujących polskiego biznesmena. Rutkowski wezwał policję szwedzką, ale ta nie przyzwyczajona do tego typu działań zatrzymała na krótko także detektywa - posła i jego ekipę. Rutkowskiemu zarzucono w Polsce, że wylegitymował się Szwedom dyplomatycznym paszportem.

□ W ciągu 2 lat obowiązywania eutanazji w Belgii zabito tam już 400 osób.

□ Profesorowie uniwersytetu w Hamburgu pokłócili się w sprawie przyznania przez tę uczelnię tytułu doktora honoris causa dla prezydenta Rosji - Putina.

□ KRL-D ma pierwszą w historii stronę internetową. Nie można z niej wysłać „maili”, ale za to północni Koreańczycy mogą napatrzeć się do woli na swojego obecnego wodza, jego ojca - Kim-Ir-Sena - i wysłuchać wojskowych marszów.

□ W Austrii wybito monetę o nominale 1 euro z wizerunkiem gubernatora Kalifornii i aktora - Arnolda Schwarzenegera. Odtwórca „Terminatora” urodził się w tym kraju.

Dokończenie ze str. 2

Pierwszy dzień Powstania Warszawskiego

W bramie ukazało się dwóch oficerów. Sierżant złożył im raport, zaśpiewaliśmy „Boże coś Polskę...”, zarządził - „spocznij” i krzyknął - „A teraz do broni, rodacy!” Znaczyło to, że drużyny miały zapoznać się z posiadaną bronią, nauczyć się z nią obchodzić na stojąco, klęcząc, leżąc lub czołgając się po ziemi. Okazało się, że tego uzbrojenia nie starczy dla wszystkich. Było nas z pięćdziesięciu, a karabinów kilkanaście, kilka „stenów” i „błyskawic” (pistolety maszynowe), z tuzin granatów ręcznych, sporo butelek z paliwem zapalającym przeciwko czołgom, kilka pistoletów ręcznych, do których zaliczono także i mój stułetni antyk. Całe przedpołudnie i popołudnie minęło nam na szkoleniu. Tego dnia i następującej nocy przeważająca liczba żołnierzy kompanii powstańczych miała zdobywać rozmaite obiekty - wiele z nich zaplanowało naczelne dowództwo, ale wiele było spontanicznie upatrzonej przez naszych dowódców. Moja kompania należała do tych z tej drugiej kategorii - mieliśmy zaatakować dwa budynki na Placu Trzech Krzyży, gdzie usadowili się Niemcy.

Noc nie była zupełnie ciemna. Punktualnie, co do minuty, rozpoczęliśmy atak. Niemcy nie dali się zaskoczyć. Bohaterskiej determinacji naszych oddziałów Niemcy przeciwstawili przynajmniej przewagę ogniową. Naszym pierwszym celem było przede wszystkim zdobycie bramy budynku. Postępując krok w krok za porucznikiem, wyskoczyliśmy na ulicę - szybkie skoki wzdłuż muru... padają ranni i zabici, dwa granaty celnie rzucone i wreszcie upragniona brama. Mimo pierwszego sukcesu, nasz dowódca nie stracił zimnej krwi. Dom pozostawał jednak jeszcze w rękach wroga i trzeba go było stamtąd natychmiast wykurzyć lub zlikwidować. Porucznik zaświecił latarkę na co Niemcy w tej samej sekundzie z dwóch stron odpowiedzieli salwą na pustą klatkę schodową. Było ich zatem co najmniej dwóch.

Nasz dowódca rzucił okiem na podkomendnych - szóstkę „rewolwerowców” i wyszeptał - «Pokażcie teraz co potraficie! Dwóch na ochotnika!» Wystąpiłem pierwszy, tuż za mną reszta.

- «Dobrze! Wy kapralu „Kret” i wy podchorąży „Leszek” pójdziecie na pierwszy rzut. Na mój rozkaz wskoczycie na klatkę schodową i co tchu na pierwsze piętro. Wy „Leszek” macie neutralizować szwabę po prawej, a wy kapralu tego po lewej; po czym natychmiast skoczycie na drugie piętro z tym samym zadaniem. W międzyczasie druga drużyna oczyści pierwsze piętro, a następnie skieruje się na drugie.»

Na dany znak żołnierze w bramie rozstąpili się nieco by zrobić nam miejsce na rozpęd. Na rozkaz „naprzód” błyskawicznie wyskoczyliśmy na schody. Będąc już na półpiętrze zauważyłem „mojego” Niemca, trzykrotnie strzeliłem w jego kierunku i już byłem przy nim. Nie bronił się już. Jedną rękę unióś do góry - na znak poddania, a drugą trzymał się za gardło, z którego toczyła się krew. „Kret” też strzelał, lecz potknął się na ostatnim stopniu (później okazało się, że było to wynikiem poważnego postrzału - w pierś i w nogę). Rzuciłem tylko okiem w jego kierunku i pogałem na drugie piętro. Nie było tu nikogo, usłyszałem jedynie nad sobą charakterystyczny tupot wojskowych butów. To Niemcy uciekali w popłochu przez dach do sąsiedniego budynku, atakowanego przez nasz drugi pluton.

Na krótkiej, uroczystej odprawie, dowódca pogratulował nam sukcesu i podał bilans ataku: 6 Niemców zabitych (wśród nich i „mój”, który w międzyczasie wyzionął ducha) oraz dwóch rannych. Zdobyliśmy 1 karabin maszynowy, 5 automatów, 2 pistolety ręczne i trochę amunicji. Niestety na konto strat zaliczyliśmy jednak aż 9 zabitych i 4 rannych.

Szeroko rozpisałem się nad pierwszymi godzinami Powstania i nad moim chrztem bojowym, ale pozostały mi one na zawsze w pamięci jako obraz fantastycznego patriotycznego zrywu ludności Warszawy i niezwykle bohaterskiego zbrojnego wystąpienia jej młodzieży, do której miałem honor należeć.

Andrzej Carpin-Karpinski

Od Redakcji: W kolejnych numerach GK będziemy „towarzyszyć” dalszym wydarzeniom z 63 dni trwania Powstania, którego bezpośrednim uczestnikiem był autor niniejszych wspomnień.

Ciąg dalszy ze str. 3

Powstanie Warszawskie

Okazało się, że Rosjanie korzystali z pomocy Armii Krajowej, następnie jednak rozbierali „sojuszników” oddziały polskie, a wojewodów i starostów z reguły aresztowano. Tak było na wschodnich Kresach II Rzeczypospolitej, zwłaszcza na Wileńszczyźnie.

Powstało zatem pytanie, czy „Burza” powinna być kontynuowana wedle dotychczasowych ustaleń? *Władze krajowe, wojskowe i cywilne, oraz ugrupowania polityczne podtrzymywały nadal linię walki z Niemcami i współdziałania taktycznego AK z wojskiem sowieckim, mimo braku porozumienia politycznego i uzgodnienia operacyjnego z następujących względów: a) dla zmanifestowania jednolitej atyniemieckiej postawy kraju; b) dla zmanifestowania woli niepodległości przez ujawnienie własnej, zależnej od Rządu RP w Londynie, administracji podziemnej i AK, podległej Naczelnemu Wodzowi. Przewidywano przy tym, że konsekwentne utrzymanie tej linii politycznej przyniesie może zmianę w stosunku Sowietów do Rządu pod presją aliantów. Natomiast w razie kontynuacji dotychczasowego stosunku ze strony Sowietów nasze ujawnienie zmuszało je do otwartego gwałtu i zadeklarowania się w ten sposób na forum międzyaliantkim. Duże nasycenie centralnych ziem polskich wojskami niemieckimi, a następnie szybkie postępy wojsk sowieckich sprawiły, że nie spełniła się wizja powstania powszechnego. W tej sytuacji finalnym akcentem „Burzy” miało być powstanie w Warszawie, tu nastąpiłoby ujawnienie m.in.: wicepremiera Rządu na Kraj, Rady Jedności Narodowej i dowództwa Armii Krajowej. Ich likwidacja przez stronę sowiecką musiałyby wywołać szerokie protesty w wolnym świecie. Istnienie natomiast ułatwiłoby - jak sądzono - ułożenie stosunków z Moskwą i Lublinem na podstawie nowego wkładu Polski walczącej w tę wojnę - oswobodzenia stolicy kraju własnymi rękami. Z Lublinem - czyli z ułokowanym tam przez J. Stalina Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego.*

Położenie własne

Armia Krajowa, według autorów cytowanego opracowania, liczyła w przeddzień wybuchu powstania w Warszawie i w powiecie około 45 tys. żołnierzy. 24 września 1944 r. stan powstańczych oddziałów liniowych wynosił około 18 tys. (wyżywienia - ok. 32 tys.). Na Pradze (prawobrzeżnej części Stolicy) około 5 tys. (?) akowców po paru dniach rozproszyło się. Dramatycznie przedstawiał się stan uzbrojenia. Pochodziło ono z zapasów broni z 1939 roku, ze zrzutów, zakupów lub zdobyczy i z produkcji konspiracyjnej. *Potrzebę walki ulicznej przeciwczołgowej wywołały masowa i częstokroć domową produkcją butelek z płynem zapalającym (benzyna, mieszanka spirytusowa itp.) i kwasem lub zapalnikiem. W konspiracji wyprodukowano tych butelek ok. 5 tys., a podczas Powstania przeszło 100 tys.*

Najstabszą stroną zaopatrzenia w broń była amunicja. Amunicja karabinowa pochodziła ze zrzutów oraz ze zdobyczy i zakupu, natomiast amunicja 9 mm do pistoletów pochodziła w 40% ze zrzutów, 20% ze zdobyczy lub zakupów i 40% z produkcji własnej. W czasie Powstania otrzymano: ze zrzutów angielskich 36 t., z amerykańskich 16 t., sowieckich 130 t. (100 t. żywności)... granatów ręcznych wyprodukowano w Powstaniu 32 tys. W drugim dniu Powstania komendant „Monter” (Antoni Chruściel) liczył się z jej zużyciem przy dotychczasowej intensywności działań w ciągu najbliższych 48 godzin. Jeśli Powstanie trwało jednak jeszcze 60 dni to podstawą amunicyjną nie stały się zrzuty, wypadające głównie pod koniec działań, ale zdobycz na nieprzyjaciela, niekiedy znaczna (...).

Położenie nieprzyjaciela

Jednym z zasadniczych punktów do wyjaśnienia w ocenie położenia w dniu 1 sierpnia, co do którego autorzy niniejsze-

go sprawozdania nie posiadają dostatecznych elementów, jest zagadnienie, w jakim stopniu nasz wywiad mógł i zdołał rozpoznać przerzucenie nowych 4 wielkich jednostek na odcinek warszawski, co miało decydujące znaczenie dla dalszych postępów sowieckich. Te posiłki sprawiły, że ofensywa Armii Czerwonej została zatrzymana w ostatnich dniach lipca 1944 r. m.in. pod Wołominem i Rembertowem. Rosjanie ponieśli tam ciężkie straty i tym samym powstanie wybuchło w Warszawie za wcześnie w stosunku do założeń planu „Burza”.

Zamiaty

Działania powstańcze miały: a) zaskoczyć własnym ujawnieniem się niemiecką załogę Warszawy; b) unieruchomić węzeł komunikacyjny warszawski; c) związać siły niemieckie na bezpośrednim zapleczu frontu; d) ułatwić tym działaniem ofensywne rosyjskie; e) opanaować miasto przed wkroczeniem doń sił rosyjskich.

Ocena położenia własnego, nieprzyjaciela i wojsk sowieckich nakazywała prowadzenie własnego działania szybko (3-4 dni) przy zaangażowaniu całych rozporządzalnych efektywów.

Cztery pierwsze cele udało się osiągnąć jedynie częściowo, a piąty pozostał w sferze marzeń. Autorzy sprawozdania wskazali błędy popełnione przez powstańców i ich dowództwa, od godziny „W” 1 sierpnia 1944 r. do kapitulacji Warszawy 2 października. Omówili także przebieg walk w poszczególnych dzielnicach. Uznali, że losy Powstania zależne były od nieprzewidzianej komplikacji w postaci zatrzymania się frontu niemiecko-rosyjskiego na przedmieściu Warszawy. Z braku danych nie byli w stanie całościowo ocenić postawy Stalina wobec konającej stolicy Polski. Nie mieli jednak wątpliwości, że Powstanie zamiast stać się argumentem pomocnym Mikołajczykowi i Anglii w rokowaniach z Moskwą, stało się obiektem nacisku politycznego ze strony sowieckiej, sabotującej je jako demonstrację wrogą Rosji. Pozostają do wyjaśnienia także zachowania aliantów zachodnich w tym okresie.

Powstanie Warszawskie zakończyło się przegraną wojkową, przerażającymi stratami żołnierzy i zwłaszcza ludności cywilnej, zniszczeniem miasta. A jednak uważam, że nie można po 60. latach oskarżać osób, które podjęły decyzję o rozpoczęciu walk w Stolicy o godz. 17.00 1 sierpnia. Trzeba natomiast honorować bohaterstwo powstańców i wspierających ich Warszawiaków. Przekonywująco brzmi także teza, że Powstanie Warszawskie wywarło ogromny wpływ na stan umysłów kolejnych pokoleń, na morale narodu, który nigdy nie pogodził się z powojennym zniewoleniem.

Adam Dobroński

50 rocznica konsekracji bazyliki św. Teresy w Lisieux

Lipiec był czasem obchodów 50 rocznicy konsekracji bazyliki Świętej Teresy w Lisieux. Należy ona do największych świątyń powstałych w XX wieku.

Jej powierzchnia wynosi 4500 m. kw. Budowę Bazyliki rozpoczęto w 1929 r. i ukończono w roku 1954. Było to wielkie przedsięwzięcie, na którego realizację zbierano fundusze w wielu krajach. Również polscy katolicy mają swój finansowy wkład w budowę tej świątyni. Upamiętnia to tzw. polska kaplica znajdująca się w Bazylicy. W ramach obchodów 50 rocznicy konsekracji odbyło się szereg koncertów, spektakli i wystaw. Wydarzeniem artystycznym były teksty Świętej Teresy czytane przez znanych francuskich aktorów, Roberta Hosseina i Candice Patou.

Dokończenie na str. 17



ciąg dalszy ze str. 3

DWIE TRADYCJE

Oprócz efektu wojskowego spowoduje to pożądane wydatki ludności polskiej na dzieło walki z niemieckimi okupantami i spowoduje, że Polakom nie uda się zachować swoich sił. Toteż PPR „Polaków” nie załowała, nie tylko organizując bandy rabunkowe, oficjalnie nazwane Gwardią Ludową, a później Armią Ludową, ale również denuncjując do Gestapo uczestników konspiracji niepodległościowej, zgodnie zresztą z instrukcjami z Moskwy. Oto Marian Sychalski, podówczas szef „sztabu głównego Gwardii Ludowej”, a późniejszy „marszałek Polski” zadenuncjował Gestapo drukarnię GL sądząc, że to drukarnia AK-owska: *Drukarnię GL na Placu Grzybowskiem wzgl. Twardej przekazałem do G-po w celu likwidacji, w przekonaniu, że jest to drukarnia akowska.* Kiedy sekretarz PPR Pinkus FINDER (używający pseudonimu „Paweł”) zapytał go, skąd mu to przyszło do głowy, odpowiedział zgorzony, że przecież w obecności samego Findera została podjęta taka decyzja, na podstawie której wysłano już bardzo dużo donosów. A że w sprawie drukarni się pomylił, no to trudno.

Co innego jest przypuszczać, a co innego mieć dowody. Piotr Gontarczyk pieczołowicie zebrał zachowane dokumenty, z których wynika, że późniejsi generałowie, jak np. Korczyński (w rzeczywistości Stefan Kilanowicz), Józwiak, czy Moczar (w rzeczywistości Mikołaj Demko), to bandyci organizujący napady rabunkowe, m.in. na Żydów. Ciekawe, że łupami z takich napadów nie gardziło „ściśle kierownictwo” PPR również i po wojnie, gdy z łaski Stalina przejmowało władzę nad Polakami. *Członkowie KC - z Władysławem Gomułką na czele - zajmowali się co najwyżej przyjmowaniem, ewidencjonowaniem lub rozdzielaniem „fantów” (pierscionków, złotych zegarków, biżuterii, kamieni szlachetnych itp.) pochodzących z przestępczej działalności niższych struktur partii i organów UB. (...) Z innych dokumentów wiadomo, że funkcjonariusze UB nagminnie parali się rabunkiem, dokonywali aresztowań osób niewinnych, by wziąć „do depozytu” ich mienie,*

albo po prostu kradli je podczas rewizji. Właśnie owe dobra były przekazywane partii. Rozliczenia finansowe PPR dotyczące złota, biżuterii, kamieni szlachetnych i dolarów z podpisami Władysława Gomułki, Zenona Kliszki, Jakuba Bermana, Mieczysława Moczara i innych (Archiwum Akt Nowych, zespół 509, tom 73). Ostatnią (?) głośną sprawą tego typu była afera „Żelazo” z końca lat 70-tych (!), zatuszowana przez generałów Jaruzelskiego i Kiszcza, jako członków „Biura Politycznego KC” PZPR w roku bodajże 1986. No a „Pruszków”, czy „Wołomin”? Czy nie ma tam aby zasłużonych towarzyszy z MSW? Dzisiaj to co innego. Dzisiaj nie trzeba już ludzi mordować, żeby odebrać im to czy tamto. Dzisiaj rząd Marka Belki musi rozgrabić Orlen, PZU, KGHM i co tam jeszcze jest do zrabowania, bo skoro partia się podzieliła, to trzeba podzielić i majątek, to chyba jasne. Tak wygląda ta „lewicowość” i te „symbole”, których „nie wstydzi się” i do których nawiązuje kolejne pokolenie towarzyszy Szmaćniaków – rozwłoczony w narodzie polskim i zakazający go niczym dzuma sowiecki podarunek.

Najbardziej reprezentatywny przedstawiciel drugiego pokolenia Towarzyszy Szmaćniaków - pokolenia, które przebrało się już w garnitury, które mówi językami i próbuje koligacić się z rodową arystokracją - idol pokolenia trzeciego, czyli prezydent Aleksander Kwaśniewski, będzie zapewne chciał przemówić z okazji 60. rocznicy Powstania Warszawskiego. Być może nie zdaje sobie nawet sprawy, że samą swoją obecnością taką uroczystość profanuje i żyjącym, a przede wszystkim powstańcom torturowanym i zamordowanym po wojnie przez starszego partyjnego kolegę pana prezydenta i jego duchowego antenata - śledczego UB Edmunda Kwaska, nawet teraz sprawia nieznośną udrękę. Tradycja, z którą się identyfikuje i o którą się troszczy, dbając o zaopatrzenie emerytalne ubowców i innych zbrodniarzy, jest zupełnie odmienna od tradycji symbolizowanej przez Powstanie Warszawskie. Te tradycje nie dadzą się połączyć i chyba nawet nie powinny. Czy ktoś mu to wreszcie uświadomi?

Stanisław Michalkiewicz



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

L'HEURE « H »

Mardi 1er août 1944, 17 heures. Godzina « W », l'heure « H ». C'est le début de l'insurrection de Varsovie qui durera 63 jours, jusqu'au 2 octobre - date de la capitulation. Elle verra 23000 combattants, mal armés - on estime à 10% le nombre de ceux qui disposaient d'un armement dérisoire - s'engager dans une lutte sans merci contre l'occupant nazi. Elle fera entre 200000 et 250000 morts parmi les civils et les soldats, et des milliers de prisonniers et de déportés. Varsovie sera ensuite méticuleusement détruite. Nombreux sont ceux qui en réchapperont, mais ils seront par la suite persécutés par le nouveau pouvoir et ses maîtres qui parachèveront l'extermination des patriotes, commencée par les Allemands et leurs auxiliaires zélés.

L'insurrection de Varsovie s'inscrit dans un plan plus général, le plan « Tempête » (Burza), qui avait pour objet d'attaquer les armées allemandes en retraite à travers le pays et de remettre en place les structures de l'État polonais avant l'arrivée des Soviétiques. Il y avait urgence car l'armée rouge avançait rapidement. En outre, le moment était propice car un vent de panique soufflait chez les Allemands qui quittaient Varsovie précipitamment. Mais les dés étaient pipés d'avance. Staline savait ce qu'il voulait. Pour lui, l'Europe était déjà partagée. Il l'avait dit à Roosevelt à Téhéran six mois plutôt, mais ce dernier avait gardé le silence. En avançant, l'armée rouge installait sur son chemin le pouvoir communiste comme elle l'a fait à Lublin le 22 juillet. L'écrasement de l'insurrection de Varsovie par les Allemands représente une aubaine pour l'URSS car cela élimine l'élite de la nation polonaise sans que les Russes y participent directement, et parachève les déportations en Sibérie et les massacres de Katyń. Les Russes poussent la perfidie jusqu'à inciter les Varsoviens à se soulever pour ensuite laisser leurs troupes sans bouger sur les bords de la Vistule et observer comment les Allemands exécutent le sale travail à leur place, tout en refusant aux Alliés de venir en aide aux insurgés. Il a été ensuite facile à la propagande communiste de dénigrer ces derniers, de les faire passer pour des criminels et des traîtres fascistes, et de les accuser de collaboration avec l'ennemi, ce qui représentait le comble poussé à son extrême. La propagande soviétique a été à tel point efficace que soixante ans après, en France ou ailleurs en Occident, on ne sait encore rien ou presque sur ce qui s'est passé à Varsovie en août et en septembre 1944. L'insurrection a pourtant débuté au moment où la bataille de Normandie faisait rage, le jour où les troupes du général Maczek débarquaient sur les côtes françaises. Parallèlement, du 19 au 25 août, il y a eu l'insurrection de Paris qui a abouti à la libération de la capitale française avec l'aide des troupes alliées. Lorsque l'on parle de l'insurrection de Varsovie, inmanquablement presque tous les Français traduisent par insurrection du ghetto de Varsovie, autre moment tragique de l'histoire de

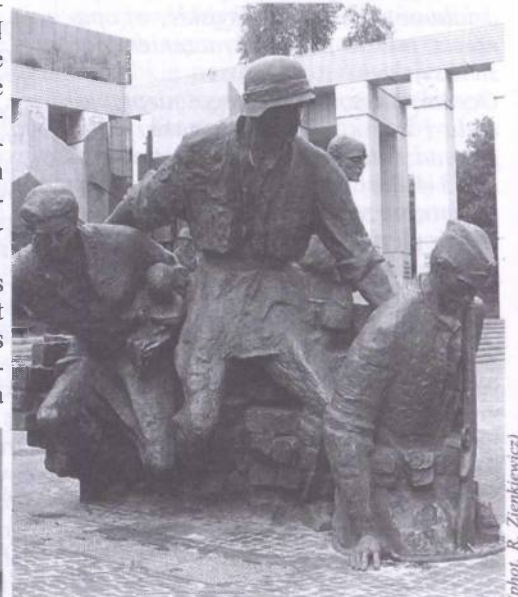
la capitale polonaise. L'une cache l'autre alors que seize mois les séparent dans la chronologie des événements. Les choses commencent maintenant à évoluer dans le bon sens. Au début du mois de juin dernier, la chaîne de télévision américaine CNN a diffusé un documentaire permettant de faire découvrir aux Américains et au monde entier l'histoire de cette tragédie, l'héroïsme des combattants et l'horreur des massacres. L'historien britannique - Norman Davies, y a notamment expliqué que chaque jour, durant 63 jours, c'est un nombre équivalent à celui des victimes du 11 septembre qui était massacré. Tous les jours et plusieurs fois par jour, il y avait des Oradour-sur-Glane perpétrés par les nazis comme en témoignent les nombreuses plaques apposées sur les maisons. La



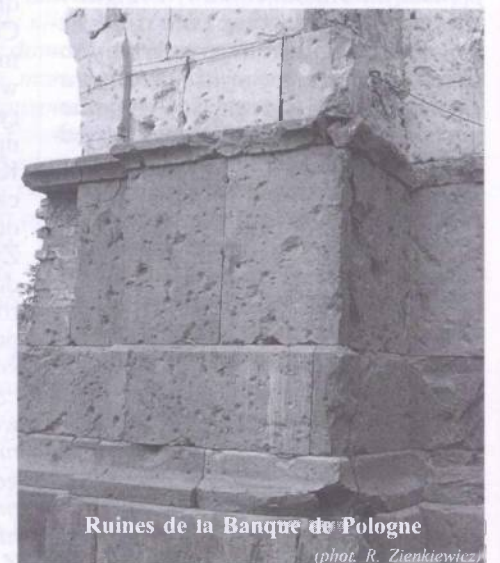
Plaque commémorant le massacre de 430 personnes dans un hôpital, le 1er septembre

France a aussi besoin de savoir ce qui s'est passé. De manière surprenante, l'émission Télématin sur France 2 a traité du sujet dans le courant du mois de juin. Une exposition est actuellement visible jusqu'au 10 septembre à l'hôtel de Sully, à Paris. En librairie, un livre est également sorti aux Éditions Autrement sous le titre « Varsovie 44 : récit d'insurrection ». Écrit par Elisabeth G. Sledziewski, philosophe et maître de conférences en sciences politiques à la faculté de droit de Rennes, il est le récit de ce qu'a vécu Zbyszek - son père

- combattant du bataillon Krybar, durant les deux mois de l'insurrection, ses convictions et ses doutes, son courage et ses souffrances. Œuvre de mémoire en hommage aux combattants, c'est un livre qui pourrait se lire comme un roman si ce n'était la gravité du sujet traité. Il est à lire en communion avec les acteurs et avec respect pour leur sacrifice qui nous permet de vivre aujourd'hui dans la liberté. A l'heure où ces lignes sont écrites, Varsovie se prépare à célébrer le soixantième anniversaire de l'insurrection avec notamment l'ouverture d'un musée consacré à cet événement. Quand on marche dans les rues de la capitale polonaise, on est frappé de voir sur les murs, sur les places, dans les rues, dans les parcs, de nombreuses plaques, des stèles ou des monuments érigés à la mémoire des combattants et des victimes des répressions, dont le plus imposant est celui de la place Krasińskich



(phot.). En regardant avec attention, on voit encore des traces laissées par les balles sur les murs de certains bâtiments, témoignant de l'intensité des combats. Mais,



Ruines de la Banque de Pologne

petit à petit, à mesure de la rénovation des immeubles, ces traces disparaissent. Bientôt, on ne verra plus rien. Les survi- ➔



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Jakże uboga jest ludzka (moja) wyobraźnia, przekonałem się kilkanaście dni temu. Wszystkiego się w życiu mogłem spodziewać, ale że na stare lata w wolnej Polsce będę świadkiem jak niemiecki właściciel drukarni, w miesiąc po wejściu naszego Kraju do Unii Europejskiej, odmówi drukowania (za pieniądze) polskiego miesięcznika «Aspekt Polski», tego sobie nigdy nie wyobrażałem.

Niestety taka jest gorzka prawda. Prezes oddziału łódzkiego koncernu «Polskapresse», który posiada tylko polską nazwę, a w istocie należy do Verlagsgruppe Passau GmbH i jest nie tylko właścicielem dużej drukarni, ale i kilku polskojęzycznych gazet codziennych, zaprosiła - jak tylko skończyły się uroczystości integracyjne z UE - naczelnego redaktora «Aspektu Polskiego», nawiasem mego serdecznego przyjaciela - Mirosława Orzechowskiego, i powiedziała mu otwarcie: „Szukajcie sobie innej drukarni”. Na uwagę, że najbliższa tego typu firma znajduje się dopiero w Bydgoszczy lub Olsztynie, a poza tym «Aspekt» był drukowany w łódzkiej spółce od 9 lat i nikomu dotąd nie przeszkadzał patriotyczny profil ideowy (nb. w każdym numerze publikowany jest maleńki fragment tekstu Romana Dmowskiego) tego czasopisma, prezes odrzekła szeptem, że nie może tolerować kolejnych artykułów „Aspektu”. Dodajmy, że prezes jest obywatelką polską i osobiście nic pod adresem tego czasopisma nie ma, co wyraziła cichym głosem, ale jej pracodawca jest Niemcem, czego już nie powiedziała, wierząc w inteligencję swego rozmówcy. Nawiasem ta sama drukarnia drukuje pismo p.n. «Fakty i Mity», coś wyjątkowo antyklerykalnego, antykatolickiego, antypolskiego i prezes nie ma do redaktorów tego szmatławca żadnych zastrzeżeń. Oczywiście właścicielom Verlagsgruppe Passau GmbH nie muszę się podobać poglądy polskich publicystów «Aspektu Polskiego», a i nawet moje felietony, które tam co miesiąc systematycznie pomieszczam, w końcu na tym podobno polega demokracja. Ale to dość niespotykane, by przedsiębiorcy narzucali w interesach poglądy

→→ vants sont aussi de moins en moins nombreux, à mesure que le temps passe, à raconter ce qu'ils ont vu ou vécu. Parfois, des esprits chagrins remettent en cause le bien-fondé du sacrifice. Les Polonais auraient-ils eu la volonté de résister pendant les 45 ans de communisme s'il n'y avait pas eu l'insurrection ? Y aurait-il aujourd'hui une Pologne libre ? On nous dit également que l'opération était vouée à l'échec. Norman Davies nous convainc qu'elle aurait pu réussir si les Alliés avaient montré plus de détermination à venir en aide aux Polonais. Le martyr des insurgés de Varsovie doit hanter lourdement la conscience occidentale, ce qui peut expliquer aussi le silence dont on sort à peine soixante ans après.

swoim klientom. Choć więc nie jestem zwolennikiem natrętnego cytowania cudzych sformułowań, tym razem nie mogę się oprzeć, aby moim odbiorcom nie przekazać choć kilku zdań, co o całej sprawie myśli główny bohater tego skandalu, czyli «Aspekt Polski», pismo naprawdę polsko-polskie, nie tylko z nazwy, ale i ducha narodowego.

„Miejmy się wszyscy na baczności. Wkrótce może się okazać, że jacyś drukarze żądają od nas zwrotu Ziem Zachodnich Niemcom i wypłaty odszkodowań «Wypędzonym», a może przyznania się wreszcie do napadu na radiostację w Gliwicach i wywołania II Wojny Światowej! Może Rosjanie zechcą, byśmy powiedzieli prawdę, że to Niemcy zamordowali Polaków w Katyniu. A może ktoś przyjedzie po nasze kamienie? Strzeż nas Panie Boże! Miejmy nadzieję, że ta katastroficzna wizja jest przesadzoną konfabulacją, że dziś zrobiono wyjątek tylko dla «Aspektu Polskiego»”.

Tak więc czeka nas chyba jeszcze wiele niespodzianek w stosunkach polsko-niemieckich. W mojej generacji, za sprawą mądrego apelu biskupów polskich, nienawiść do tej nacji w znacznym stopniu wygasła, ale pamięć jednak pozostała. Zadzroszczę ludziom młodym, którzy zapewne są wobec Niemców mniej uprzedzeni, bardziej życzliwi, niż my starcy, którzy co prawda nienawiścią do tego narodu już nie zieją, ale lęku przed nim nie udało nam się do tej pory całkiem stłumić. Podobnie jak utracić obaw przed Rosjanami. Oto co powiedział do mego przyjaciela w łagrze w 1949 roku oficer NKWD i co mój przyjaciel do tej pory dokładnie, co do słowa, pamięta: „My jesteśmy mądrzejsi od Niemców, którzy wrogów od razu zabijali. Wy i tak zdecydowanie, ale przed tym, pomożecie nam postawić wielkie budowle komunizmu”.

I ku przestrodze młodego pokolenia jeszcze jedna wypowiedź sowieckiego oprawcy z łagru w roku 1953: „Jestem lekarzem, ale przede wszystkim czekistą i jako taki muszę wam powiedzieć, że nie przywieziono was tu po to, byście przeżyli, ale żebyście umarli. Jeśli przeżyjecie będzie to oznaczało, że albo pracowaliście mniej niż trzeba, albo jedliście więcej niż wam przeznaczono”.

Jako że dziś jestem tu szczerzy aż do bólu, czego się raczej wystrzegam ze względu na młode pokolenie moich odbiorców dodam, że mój rocznik obecnie mniej się Rosjan obawia niż Niemców. Rosjanie stanowią dla nas dziś zagrożenie wyłącznie



militarne, a do tego jesteśmy z naszymi przyjaciółmi z NATO nieźle przygotowani, natomiast ze strony Niemców grozi nam podbój - pierwszy raz w tym tysiącleciu - ekonomiczny, a do odparcia tej ekspansji jesteśmy jako biedny naród słabo uzbrojeni, tymczasem na sojuszników z Zachodu, jak zwykle nie ma co liczyć. My im w całej naszej historii sporo pomogliśmy, oni nam znacznie mniej. Ale pal ich lichogorzej, że pojawili się na polskiej scenie politycznej, a zwłaszcza medialnej jacyś nowi kolaboranci. Można nawet tu mówić o narodzeniu się nowego typu folksdojczy, który za to, że jest zatrudniony w niemieckiej firmie na wysokim kierowniczym stanowisku i nieźle zarabia, gotów jest do każdej formy zdrady narodowej. Zresztą zwykli dziennikarze zatrudnieni w redakcjach gazet polskojęzycznych też mają dość wysokie honoraria, w przeciwieństwie do publicystów, komentatorów, reporterów i felietonistów «Aspektu Polskiego», którzy za swoje teksty pomieszczane w tym świetnie redagowanym miesięczniku, nie biorą ani grosza. Nawet ja piszę tam bezpłatnie, co mnie samego jako starego profesjonalistę, bardzo zdumiewa, no ale trzeba widocznie czasem dla dobra swej Ojczyzny popracować społecznie. Ba, nie tylko dziennikarze, korektorki też nie biorą pieniędzy za swe usługi, tudzież młodzi ludzie, którzy «Aspekt» gratis rozwożą co miesiąc po parafiach. Patronem tego najbardziej polskiego periodyku jest św. Wojciech i może w tym tkwi fenomen, że jest to pismo wyjątkowo znakomicie redagowane, na bardzo wysokim poziomie intelektualnym, a jednocześnie zrozumiałym dla wszystkich. Zresztą większość autorów, a jest ich grubo ponad stu, to profesorowie wyższych uczelni, nauczyciele, utalentowani literacko duchowni, emerytowani żurnaliści i młodzi dobrze zapowiadający się adepci nowoczesnego dziennikarstwa. Od samego początku istnienia tego czasopisma było już wiele zamachów na «Aspekt Polski», wszystkie nieudane, gdyż prawdy i wolności, którym ono służy, nie tak łatwo da się zniszczyć. A jak zajdzie taka potrzeba, będziemy je wydawać w podziemiu.



punkt widzenia

Mniejszość europejska

Paweł Osikowski

Pamiętam był koniec lat siedemdziesiątych a może już początek osiemdziesiątych w Polsce, każdy żył swoim prywatnym życiem, swoimi małymi radościami i kłopotami, ciągłymi zmaganiem o przetrwanie, walką o byt codzienny, o kawałek mięsa, o wynędzniałą stabilizację, byle z dala od otaczającej komunistycznej „nadbudowy” - dusznej atmosfery beznadziei i fałszu.

Kiedy wkraczałem właśnie w swoje dorosłe zawodowe życie, zakłamana, całkowicie oderwana od autentycznej sytuacji społecznej propaganda sukcesu osiągała swoje apogeum. Im socjalistyczna rzeczywistość była bardziej absurdalna i tragiczna tym bardziej przekonująco wmawiano mieszkańcom tego „wariatkowa”, że jest im wspaniale, a będzie jeszcze lepiej i tak już pozostanie na wieki - pod sowieckim protektoratem. Wniosek był oczywisty - trzeba przywyknąć, przystosować się, jak „wszyscy” na oko. Ludzie sprawiali bowiem wrażenie, że pogodzili się z losem, że wierzą we wmawiane im kłamstwa i nie czują zupełnie patologii niewoli w jakiej przyszło im egzystować.

We wszystkich niemal publicznych przejawach życia społecznego - w szkole, w pracy, oczywiście w mediach - spotykałem się z poglądami, z interpretacjami historii, z postawami obywatelskimi, etycznymi, które z gruntu uważałem - w sposób zupełnie naturalny - za kłamliwe, za nieuczciwe, będące efektem zniewolenia, zbiorowej psychozy lub programowej indoktrynacji. W tym świecie absurdu, który wydawał się ogarniać większość społeczeństwa czułem się zupełnie wyalienowany, jak jakiś dinozaur, co przeżył choć powinien dawno zniknąć wraz z ciemnogro-

dem przeszłości i przesądów, wraz ze swoimi reakcyjnymi poglądami i zasadami. Miałem wprawdzie wyniesione z domu rodzinnego silne przekonanie, że znam przecież oczywistą prawdę, ale jestem z nią zupełnie odosobniony - w klasie na lekcji historii, na zebraniu w pracy i pierwszego maja bojkotując pochod pod trybuną pełną sekretarzy PZPR, i czytając gazetę, i podczas parodii wyborów parlamentarnych. Zyjąc we własnej Ojczyźnie miałem wciąż straszne, przygnębiające poczucie przynależności do jakiejś dziwnej, nielicznej, skazanej do końca życia na marginalizację mniejszości narodowej.

I nagle - najpierw w czerwcu 1979 r. w Krakowie, później w sierpniu 1980 r. w Gdańsku, ktoś zaczął publicznie, otwarcie mówić inaczej, głosić prawdę, budzić nadzieję prawdy, którą przecież przeczuwałem, w którą wciąż samotnie - jak podejrzewałem - wierzyłem. Pamiętam jeszcze 11 listopada 1980 r. - w ogromnej manifestacji pod krakowskim pomnikiem Grunwaldzkim - usłyszałem, uświadomiłem sobie w pełni, że wszyscy ludzie wokół wysła tak samo jak ja, śpiewają te same, co moje, pieśni, wiedzą co jest prawdą, a co kłamstwem, co dobro, co wiara.

Dlaczego akurat teraz, w wolnej wydawać się może Zachodniej Europie, w świetla-

nej Unii, w pysznym Paryżu ścigają mnie te właśnie wspomnienia, jakieś zapomniane skojarzenia... i tracę nadzieję!

Otóż, bo właśnie tutaj coraz częściej zaczynam znowu czuć się jak przed laty w komunie - przedstawicielem jakiejś zafanej, stojącej na drodze postępu ludzkości... mniejszości cywilizacyjnej. I coraz rzadziej, coraz mniej - w otaczającym, publicznym świecie - słów prawdy, normalności, miejsca na dobro, uczciwość, zwykłą moralność. W Europie unijnej konstytucji, Rewolucji Francuskiej i porządku prawnego, odzeganego się od naturalnego porządku świata i natury człowieka, coraz mniej miejsca na prawo do życia, na rodzinę, na Pana Boga. Biały Europejczyk, katolik, o heteroseksualnej orientacji staje się kategorią niechętnie tolerowaną ze względu na jego zacofane poglądy, ksenofobię, rasizm i antysemityzm, i homofobię jeszcze - „mniejszością etniczno-kulturową”, przeznaczoną... do radykalnej reedukacji i resocjalizacji za pomocą praw człowieka, laickości państwa i lewacko postępowych mass mediów.

A ja mimo wszystko mam wciąż naiwną nadzieję, że przyjdzie jeszcze dla Europy, dla Francji, dla tutejszych chrześcijan, czas przebudzenia, dzień niepodległości. Taki nasz, polski, papieski czerwiec 1979 r., gdański sierpień Solidarności 1980 r., czy mój 11 Listopada pod pomnikiem nieznanego żołnierza w Krakowie, kiedy to przekonamy się, że mimo wszelkich wysiłków propagandy, manipulacji, tworzenia z Europejczyków niewolników Unii - *homounikusów*, wszyscy w głębi serca myślimy tak samo, wierzymy w jednego Stwórcę. I dzień ten jest bliski, bo czas pogardy dla życia ludzkiego, dla natury człowieczej, dla prawdy, dla godności Europejczyków, zbliża się do granicy... tolerowania.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

13 sierpnia, w Atenach rozpoczną się letnie igrzyska olimpijskie. Grecja robi wszystko, by były one udane: buduje, remontuje, modernizuje, przygotowuje odpowiednią infrastrukturę i ludzi, którzy będą odpowiadać za organizację. Wszystko trochę na ostatnią chwilę, ale za to z entuzjazmem i przekonaniem.

Przewidziano także nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Przy wejściach do wszystkich obiektów olimpijskich umieszczono 1400 kamer wideo, które połączone są z komputerami i telefonami. Po ulicach greckiej stolicy krążyć będzie około 80 tysięcy policjantów i żołnierzy, specjalnie wyszkolonych do walki z ewentualnymi terrorystami i gotowych stawić czoła nawet broni chemicznej i nuklearnej. Wioska olimpijska, w której mieszkać będzie 10 tysięcy sportowców, została otoczona drutami kolczastymi na 3 poziomach. Wszystko wydaje się wskazywać na to, że Ateny w czasie Olimpiady, a przede wszystkim miejsca w których bywać będą jej uczestnicy, będą najbezpieczniejszymi zakątkami na świecie. Dla terrorystów, którzy nie dają światu spokoju od 11 września 2001

roku, igrzyska w Atenach byłyby oczywiście doskonałym celem ataku. Organizatorzy Olimpiady to wiedzą i starają się przewidzieć wszystkie scenariusze, włączając te najbardziej dramatyczne i najgorsze.

W maju spore zaniepokojenie wywołał zamach bombowy na posterunek policji w Atenach. Władze greckie zapewniły jednak, że chodziło o terrorystów lokalnych i że atak w żaden sposób nie był związany z Olimpiadą. Nie do końca uspokoiło to kierownictwo amerykańskiego komitetu olimpijskiego, które także zastanawia się ze swej strony (podobnie zresztą, jak komitety innych krajów biorących udział w igrzyskach), w jaki sposób zapewnić zawodnikom maksymalne bezpieczeństwo. Wiadomo już, że amerykańscy sportowcy

nie będą nosili swych oficjalnych strojów poza miejscami, w których będą odbywały się zawody i że otrzymali polecenie nie wdawania się w dyskusje polityczne z nieznanymi. Specjalne szkolenie typu wojskowego przeszli także amerykańscy dziennikarze - korespondenci sportowi z Aten. Australia, która wysłała do Iraku dwa tysiące swych żołnierzy, będzie miała na lotnisku w Atenach dwa samoloty bez przerwy gotowe do startu i ewakuacji australijskiej delegacji w razie potrzeby. Oczywiście najbardziej zagrożone czują się kraje, które wzięły udział w wojnie w Iraku, a teraz uczestniczą w mozolnej i usianej ofiarami rekonstrukcji tego kraju. W pierwszej linii zagrożonych są Amerykanie. Niektórzy z nich już zrezygnowali z uczestniczenia w Olimpiadzie. Tenisistka Venus Williams publicznie oświadczyła, że jej osobiste bezpieczeństwo jest dla niej najważniejszą rzeczą na świecie. Do Aten nie chcą też jechać sławy koszykarskie Shaquille O'Neal, Kobe Bryant i Tracy McGrady. Większość sportowców jednakże jest gotowa podjąć ryzyko. Olimpiada to dla nich często spełnienie największego marzenia w życiu - to wydarzenie, →→→



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ 30 maja zmarł w Lincoln Stefan Mucha, oficer Polskich Sił Powietrznych (301. Dywizjon Bombowy), kawaler Orderu Virtuti Militari, odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz medalami polskimi i brytyjskimi.

LITWA

□ Znany wileński malarz Stanisław Kaplewski (zobacz „Kronika polonijna” GK nr 25) namalował kopię obrazu Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” o rozmiarach



2,85 m x 1,40 m. Organizacje i osoby prywatne zainteresowane nabyciem dzieła proszone są o kontakt tel. we Francji: 03 21 26 10 46.

FRANCJA

□ W styczniu br. minęła 100. rocznica urodzin Kazimierza Skorupskiego, kapitana francuskiego ruchu oporu, absolwenta Uniwersytetu Warszawskiego urodzonego w 1904 r. w Łucku. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939. Jesienią 1939 przedostał się do Francji, gdzie w randze porucznika walczył w 1. Dywizji Grenadierów

→→ do którego przygotowywać się trzeba całymi miesiącami, jeśli nie latami. Rezygnacja z udziału w najważniejszej imprezie sportowej świata to wyrzeczenie, któremu sprostać potrafi niewielu. Amerykańska delegacja zaciśnie więc zęby i będzie obecna w Atenach w sierpniu 2004 roku. Nie tylko po to, by pokazać jakich ma sportowców, ale także by dać dowód swej odwagi i determinacji. Bo igrzyska olimpijskie to także wydarzenie o charakterze politycznym. W 1980 roku, Stany Zjednoczone zbojkotowały Olimpiadę w Moskwie. Prezydent Jimmy Carter postanowił zaprotestować w ten sposób przeciwko inwazji Związku Radzieckiego na Afganistan. Tym razem, udział Amerykanów w zawodach powinien wzmocnić pozycję prezydenta George'a Walkera Busha. Wybory prezydenckie w USA już za pasem. Konwencja Republikanów, z ramienia których Bush będzie się starał o drugą kadencję, odbędzie się na początku września, w kilka dni po zakończeniu sportowego święta w Atenach.

(ranny w bitwie pod Dieuze dostał się do niewoli niemieckiej). Po ucieczce ze szpitala jenieckiego przedostał się na teren nieokupowanej Francji i włączył się do prac Komendy Głównej Związku Harcerstwa Polskiego oraz Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość „Monika”. Wiosną 1944 w ramach Forces Françaises de l'Intérieur zorganizował oddział partyzancki w rejonie miasta Alés, którym dowodził w walce z Niemcami. Awansowany do stopnia kapitana przez FFI. Od września 1944 w II Korpusie Polskim. Do kraju wrócił w 1959. Zmarł 1 lutego 1972 w Warszawie.

□ W dniu 13 czerwca 2004 r. ks. biskup Ryszard Karpinski, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa na Emigracji odwiedził Voudricourt, gdzie spotkał się z polskim duchowieństwem z Francji oraz działaczami Polskiego Zjednoczenia Katolickiego.

NIEMCY

□ Polska Misja Katolicka w Würzburgu zaprasza polonijną młodzież na spotkanie, które odbędzie się w dn. 21-30 sierpnia. W programie: spotkanie z zespołem Soul z Sanoka, zwiedzanie miasta i okolic, udział w Jubileuszowej 50. Pielgrzymce Duszpasterstwa Polskiego do Maria Buchen k. Lohr. Koszt: 80 euro. Zgłoszenia należy kierować do ks. Jerzego Soboty z PMK w Würzburgu, tel. 09 31 78 15 14

□ 5 czerwca, w kościele pw. św. Piotra Duisburg-Hamborn, odbył się VI Polonijny Festiwal Piosenki Religijnej „spójrz w niebo i policz gwiazdy”.

□ Walter Konieczny to znany polski lekarz w Niemczech, absolwent Akademii Medycznej w Poznaniu i Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Monachium (doktorat). Lekarz-asystent 1976-1979, a następnie zastępca ordynatora 1979 na Oddziale Położniczo-Ginekologicznym w szpitalu św. Elżbiety Hertzen; ordynator Oddziału 1984- oraz dyrektor ds. medycznych 1991- Marien Hospital w Gelsenkirchen.

SZWECJA

□ Cenionym dziennikarzem i działaczem katolickim w Szwecji jest Adam Antoni Pawełczyński urodzony 9 października 1950 r. w Pruszkowie. Studiował organizację i zarządzanie na Politechnice Warszawskiej 1974-1978. Do 1971 instruktor ZHP. Ślusarz w Zakładach Naprawy Taboru Kolejowego w Pruszkowie 1969-70; konstruktor i technolog w Centrum Badawczo-Konstrukcyjnym Obrabiarek w Pruszkowie 1970-79; konstruktor w Zakładach Remontowych „Pollena” w Pruszkowie 1979-85. Współzałożyciel NSZZ

„Solidarność” w Pruszkowie 1980. W 1981 sekretarz oraz szef informacji i propagandy Zarządu Regionu „Mazowsze” Oddział Pruszków NSZZ „Solidarność”. W czasie stanu wojennego wielokrotnie aresztowany. Kolporter prasy podziemnej 1982-87. W Szwecji od 1987. Przewodniczący Związku Polskich Katolików w Göteborgu 1991-93. Od 1991 członek zagraniczny Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (ZChN) w Warszawie i inicjator powstania koła w Göteborgu. W 1992, po odejściu rządu J. Olszewskiego, na znak protestu wobec przystąpienia ZChN do rządu H. Suchockiej, opuścił wraz z całym kołem tę partię i jako członek-założyciel wstąpił do Ruchu Chrześcijańsko-Narodowego „Akcja Polska”. W latach 1992-95 kierował kołem „Akcji Polskiej” w Göteborgu. Wiceprezes Koła Fundacji Jana Pawła II w Göteborgu 1993; szef informacji i propagandy Związku Polskich Katolików w Göteborgu 1995-; redaktor i wydawca związkowego dwumiesięcznika „Goniec Katolicki” (Göteborg) 1995-. Członek: Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej (Paryż) 1993-; Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (Paryż) 1996-; Ruchu Odbudowy Polski w Warszawie 1997-; Europejskiego Centrum Polonijnego w Vaudricourt 2003-. Autor artykułów w prasie polskiej i polonijnej. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Exuli Bene de Ecclesia Merito.

POLSKA

□ W czerwcu br. do obiegu weszła seria znaczków pocztowych, poświęcona wizytom duszpasterskim Jana Pawła II w Polsce w latach 1979-2002. Znaczki zostały opracowane przez Poczta Watykańską. W obiegu będzie 8 znaczków i 16 przywieszek z herbem Jana Pawła II i herbem Polski.

□ Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych wydał specjalny numer miesięcznika „Kombatant”, który został poświęcony 60. rocznicy bitwy pod Monte Cassino.



5 (100) Numer specjalny - Maj 2004 ISSN 1643-4842



listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario!

Mam męża bardzo wymagającego, jest dobry w zasadzie dla mnie, nie mogę też narzekać na jego stosunek do naszych dzieci, mamy dwóch synów i córkę w wieku 6 lat. Problem polega na tym, że mąż wymaga ode mnie, abym zawsze była zdrowa i sprawna. Pracując i prowadząc dom zawsze starałam się, aby wszystko było na czas, dom, dzieci, mąż - to był dotąd mój obowiązek. Oczywiście pracuję zawodowo, chociaż nie w pełnym wymiarze godzin, ale praca pochłania dużo mojej uwagi. Jestem pielęgniarką, pracuję w szpitalu i w pracy też muszę być przytomna, aby nie popełnić żadnego błędu. Od pewnego czasu zauważyłam, że dzieje się ze mną coś złego. Stałam się bardziej nerwowa, często płaczę z byle powodu, mam zawroty głowy. Jestem ciągle niepewna czy dobrze zamknęłam drzwi lub gaz, po dwa razy wracam, aby to sprawdzić. W nocy budzę się z krzykiem. Mąż się denerwuje, powtarza tylko: „weź się w garść”, a mnie to jeszcze bardziej rozdrażnia. Poczulałam się ogromnie samotna, dzieci mają swoje sprawy, dużo pracują w domu nad lekcjami, nie mogę ich obciążać swoim stanem zdrowia. Uważam, że to tylko mój problem. Mąż, kiedy widzi, że sobie nie radzę z obowiązkami, które dawniej świetnie wykonywałam, tylko na mnie wrzeszczy. Czy naprawdę człowiek nie ma prawa do słabości? Czy ja jestem robotem nakręcanym, który nigdy się nie zużywa? Oczywiście byłam u lekarza, dostałam leki wzmacniające i antydepresyjne, nie znalazł żadnej poważnej przyczyny mego złego samopoczucia. Uważa, że to nerwica i polecił pójść do psychologa. Może i pójdę, ale nie mogę zrozumieć jednego, że mój mąż w ogóle nie chce przyjąć do wiadomości, że ja po prostu nie mogę ciągnąć tego domu dalej sama, bez żadnej pomocy z jego strony. Kiedy się żalę, że jestem zmęczona i słaba, to się wyśmie-

wa, że chyba się starzeję - mam 42 lata - to chyba nie sędziwy wiek?

Czuję, że taka postawa mego męża oznacza, że on mnie nie kocha, tylko widzi we mnie jakieś zwierzę pociągowe lub coś w tym rodzaju. Między nami zaczęło się psuć, on nie uznaje tego, że kobieta może być zmęczona do najwyższych granic. Naprawdę - nie wiem co dalej robić. Boję się o moją rodzinę i jeśli coś złego się stanie będę siebie obciążać, że to z mego powodu, że nie dałam rady, że nie byłam dość silna. Proszę mi pomóc.

Joanna

Droga Pani Joanno!

Za prowadzenie domu, utrzymanie, wychowanie dzieci nie jest tylko Pani odpowiedzialna. Odpowiedzialność tu jest wspólna i każdy powinien tyle wnieść pracy, ile jest w stanie - dla wspólnego dobra. Z listu wynika, że obowiązki, które Pani wykonuje teraz są ponad Pani siły. Każdy ma prawo poczuć się po latach pracy zmęczony, wyczerpany fizycznie czy psychicznie. Myślę, że u Pani jest kilka elementów, nad którymi trzeba się zastanowić. Po pierwsze to stosunek Pani do męża i jego do Pani. Kobiety często popełniają błąd - chcąc być zawsze silne i zdrowe, nie dają szansy - szczególnie w pierwszych latach małżeństwa - aby mąż pomagał w domu, a obowiązków przybywa wraz z przychodzeniem na świat dzieci. I kiedy po latach kobieta czuje się zmęczona lub osamotniona w swoich obowiązkach, mężczyzna jest zdumiony, że coś trzeba zmieniać. Błędem też jest, że kobieta często ukrywa, że jest jej zbyt ciężko, żeby nie pomyślał, że się starzeję, jest słaba itp. Proszę się zastanowić czy była Pani w tych sprawach z mężem szczerą do końca. Druga sprawa to dzieci. Najlepsze więzi między dziećmi a rodzicami powstają wtedy, kiedy dzieci współuczestniczą zarówno w pracach domowych, jak i w podejmowaniu rodzinnych decyzji np. zakup mebli, sa-

DO JEZUSA i MARYI PO UZDROWIENIE Z ALKOHOLIZMU

W tym roku mija 25 lat od powołania do życia niezwykle potrzebnego francuskiego stowarzyszenia „Misja katolików wśród uzależnionych od alkoholu”. Warto więc dziś, 1 sierpnia, kiedy w Polsce ze szczególną troską myślimy i modlimy się o trzeźwość narodu polskiego, wspomnieć i o tym wyjątkowym doświadczeniu poszukiwania uzdrowienia.



W czercu br. członkowie międzynarodowego stowarzyszenia „Misji katolickiej wśród alkoholików” przebywali w Lourdes. Stowarzyszenie to powstało we Francji z inicjatywy ks. Tinier i dr Marion Cahour, która wzięła sobie do serca wezwanie usłyszane w 1951 roku na rekolekcjach, aby zająć się najbardziej nieszczęśliwymi. Dla niej najbardziej nieszczęśliwymi ze wszystkich są alkoholicy. To ona, w 1952 roku, po raz pierwszy na-

zwała alkoholizm chorobą, która dotyka całego człowieka: ciało, duszę i psychikę. Serce chorego jest tak zranione, że całkowicie traci równowagę i nadzieję na wyjście z tego błędnego koła, gdyż alkohol jest dla niego jedynym oparciem i często jedynym przyjacielem.

Dlatego, dr Marion organizuje stowarzyszenie, którego zadaniem jest wspieranie uzależnionych w ich wysiłku wyjścia z tego błędnego koła: z niewoli alkoholizmu. Z kolei siła i skuteczność w działaniu stowarzyszenia wywodzi się w pokładaniu całej nadziei w niezawodną pomoc Chrystusa - nadziei - która nigdy nie zawodzi (Rz 5,5).

Jezus jest uzdrowicielem

Dla pielgrzymów, przybyłych z różnych krajów, tematem rozważań były niezwykle wymowne i pocieszające słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” oraz Jego zaproszenie skierowane do wszystkich, którzy mają jakiegokolwiek problemy: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”.

Jezus jest najlepszym lekarzem. Na Jego polecenie i Jego mocą Kościół ofiaruje nam uzdrawiające lekarstwa - sakramenty święte i czułą opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy od spraw beznadziejnych.

Pielgrzymka z Polski

Po raz trzynasty, wśród Pielgrzymów Wody Żywej była grupa z Polski, pod przewodnictwem Justyny Janeckiej, która razem z mężem Krzysztofem jest odpowiedzialna za polskie centrum, zwane Sercem Lokalnym Stowarzyszenia, z siedzibą w Katowicach. Polaków serdecznie powitano i wszyscy uczestnicy - w różnych językach - odśpiewali „Czarną Madonnę”. Opiekę duchową nad Stowarzyszeniem w Polsce sprawuje ks. Bronisław Gawron - kapelan szpitala w Piekarach.

Program pielgrzymki

Przebieg pielgrzymki można przedstawić w następującym schemacie: prośba o łaskę (trud pielgrzymi, modlitwa różańcowa,

mochodu czy w projektach spędzenia wakacji. Często wydaje się rodzicom, że załatwianie wszystkiego za dzieci, aby się tylko uczyły, jest czymś naturalnym. Taki punkt widzenia jest błędem zasadniczym. Dzieci Państwa są z pewnością już na tyle dojrzałe, że można się do nich zwrócić z prośbą o wykonanie pewnych prac domowych, kiedy Pani powinna więcej wyczuwać. Dobrzy, rozsądni rodzice, to nie ci, którzy zapewniają dzieciom wszystko, nic w zamian nie żądając. Nie mówiąc tu już o kształtowaniu postaw egoistycznych u dzieci, które są wtedy przeświadczane o tym, że wszystko im się należy, ale także sytuacja taka nie jest przyjazną do tworzenia się uczciwej wspólnoty, do której każdy dokłada się, z gotowością pomocy rodzicom czy rodzeństwu. Teraz taka pomoc potrzebna jest Pani. I o tym odważnie, bez udawania zawsze silnej, trzeba z mężem porozmawiać. Nie bać się. I nie trzeba wyciągać wniosków, że on nie kocha - bo nie rozumie. Wszystko zrozumie, ale trzeba mu to bardzo szczerze i serdecznie powiedzieć. Do prowadzenia domu koniecznie trzeba włączyć dzieci. W momencie, kiedy odzyska Pani siłę i radość życia, wszyscy w domu będą szczęśliwi, że przyczynili się do tego, iż mama dzięki nam przetrwała trudne momenty - które przecież mogą dopaść każdego członka rodziny, bez względu na wiek. Właśnie rodzina powinna pomóc przede wszystkim bliscy winni czuć się odpowiedzialni, jeśli któryś z jej członków czuje się źle. Proszę porozmawiać z mężem i dziećmi z wiarą, że poprawią Pani samopoczucie - czego szczerze życzę.

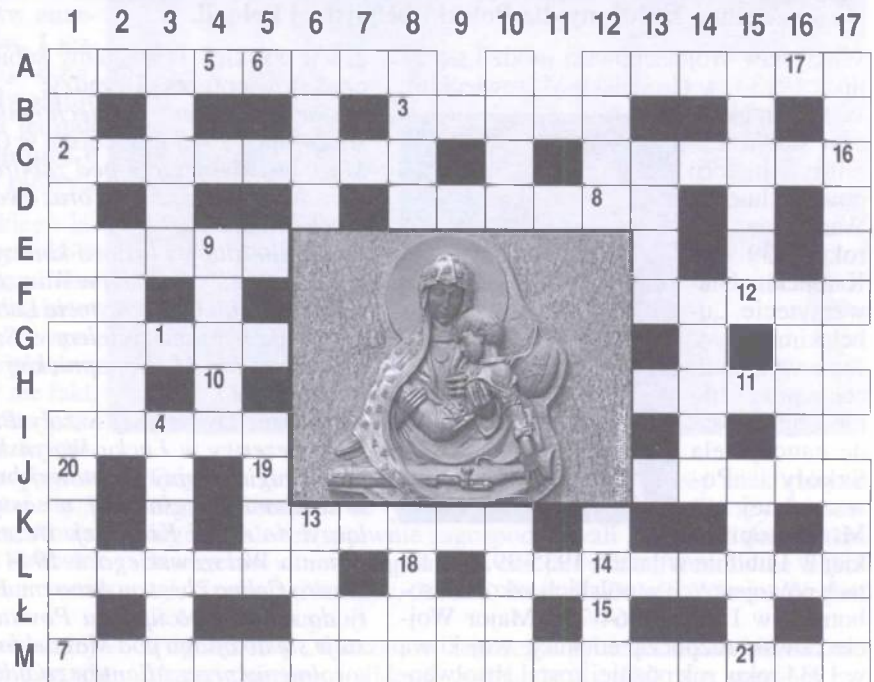
Maria Teresa Lui



droga krzyżowa), spowiedź, Msza św. i świadectwa otrzymanych łask. Każda pielgrzymka może stać się opatrnością okazją przełomowego spotkania człowieka chorego i jego zranionej rodziny z Bogiem. Bardzo obrazowo to wypadło w Cité St-Pierre, gdzie zgromadzili się wszyscy pielgrzymi. W wielkiej podziemnej sali spowiedź - sakrament pojednania z Bogiem, Msza św. w Cudownej Grocie i składanie świadectw o otrzymanych łaskach - w górnej sali. To prawdziwe zbieranie owoców z drzewa Kościoła Chrystusowego - co niewątpliwie było przedsięwzięciem pielgrzymki. „Jezu! Zbawicielu! Dziękujemy za uzdrowienie!” - Niezwykle wzruszające było słuchanie tych tak bardzo osobistych zwierzeń o otrzymanych łaskach uzdrowień ze zmyry alkoholowego uzależnienia, łaskach dla chorych i ich rodzin. Jaki Pan jest dobry...!

Ks. Jan Robakowski

Krzyżówka z okazji 60. Rocznicy Wybuchu Powstania Warszawskiego - proponuje Marian Dziwniel -



Poziomo: **A-1.** Miasto, które w styczniu 1945 r. było totalnie zniszczone (93 % budynków zburzonych) i wyludnione; **A-12.** Pseudonim konspiracyjny generała Antoniego Chruściela (1895-1960), dowódcy Powstania Warszawskiego (skojarz z montowaniem); **B-8.** Rekrutacja, zaciąg; **C-1.** Generał Leopold - pseudonimy konspiracyjne „Kobra”, „Niedźwiadek” (1898-1946), ostatni dowódca AK, zginął w sowieckim więzieniu; **C-12.** System, organizacja; **D-8.** Piastunka dzieci; **E-1.** Sygnał ostrzegający przed niebezpieczeństwem; **F-13.** Roślina ozdobna; **G-1.** Dychawica oskrzelowa; **H-13.** Jan - Jeziorański, kurier z Warszawy, walczył w Powstaniu Warszawskim, był dyrektorem Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa; **I-1.** Rozpoczęcie wyścigu; **J-13.** Generał Stanisław - pseudonimy konspiracyjne „Erazm” i „15-A” (1896-1980), członek dowództwa AK, kierował opracowywaniem planu „Burza”; **K-5.** Dzielnica Warszawy, po zdobyciu której (11.VIII.44) Niemcy dokonali potwornej rzezi ludności; **L-1.** Jan (właściwe nazwisko Koziński), kurier i emisariusz, który przewiózł i przekazał rządowi W. Brytanii i USA oraz organizacjom żydowskim informacje o prowadzonej przez Niemców eksterminacji Żydów w Polsce; **L-10.** Pseudonim konspiracyjny gen. Tadeusza Pelczyńskiego (1892-1985), zastępcy dowódcy AK w czasie Powstania Warszawskiego; **Ł-6.** Święcenia biskupie; **M-1.** Dipo1 lub paraboliczna; **M-10.** Dawniej: żołnierz oddziałów tyłowych, np. wozak

Pionowo: **1-A.** Brama; **1-I.** W żeglarstwie: klamra łącząca liny z innymi częściami osprzętu; **2-E.** Ferenc (1811-86), najslawniejszy węgierski kompozytor i pianista; **3-A** Litewska pieśń pogrzebowa; **3-I.** Radiowy, telefoniczny i in.; **4-E.** Tadeusz (1894-1978), dyplomata, XI.1942 - IV.1943 ambasador rządu RP na uchodźstwie w Moskwie; **5-I.** Ciężba, ścisk; **6-A.** Bohdan (1914-73), prozaik, 1940-44 w lotnictwie polskim na Zachodzie; **6-K.** Najdłuższy, lewy dopływ Dunaju; **8-A.** Dzielnica willowa prawobrzeżnej Warszawy; **8-K.** Element zegarka (mechanicznego); **10-A.** Płynięcie przez Kościan, Zbąszyń; **10-K.** Odmiana chalcedonu; **12-A.** Milczek; **12-K.** Wyróbisko górnicze; **13-C.** Jonas Edward (1914-95), wynalazca szczepionki przeciwko chorobie Heinego-Medina; **14-F.** Altówka (rodzaj skrzypiec); **15-A.** Pseudonim konspiracyjny J-13 (skojarz z turem); **15-J.** Ślady zwierząt dla myśliwego; **16-F.** Obrzędowa ucztą pierwszych chrześcijan; **17-A.** Pseudonim konspiracyjny Jana Rzepeckiego (1899-1983), członka dowództwa AK (skojarz z dawnym notariuszem); **17-J.** Witka.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie, którego treścią jest zdanie z jednej z najpopularniejszych piosenek Powstania Warszawskiego pt. „Marsz Mokotowa”. Autorem tekstu był podchorąży Mirosław Jezierski - pseudonim „Karnisz”, a muzykę skomponował porucznik Jan Markowski - pseudonim „Krzysztof”.

Życzymy powodzenia. (Redakcja)



Polacy w Beneluksie

Odszedł śp. Władysław Wojciechowski zasłużony nauczyciel Polonii w Belgii

26 czerwca zmarł w Liège major Władysław Wojciechowski - człowiek szczególnie zasłużony dla Polski i belgijskiej Polonii.

Władysław Wojciechowski urodził się 24 lipca 1913 r. w Grodzisku Mazowieckim.

W 1934 r. ukończył studia literatury i historii powszechnej w Warszawie, a w roku 1939 - na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Jego wykształcenie pozwoliło mu objąć posadę nauczyciela Szkoły Powszechnej im. M. Konopnickiej w Lublinie w latach 1935-39, a w latach powojennych w polskich szkołach sobotnich w Liège (1964-78).

Major Wojciechowski rozpoczął edukację wojskową w 1934 roku, rok później został absolwentem Dywizyjnej Szkoły Podchorążych w Łucku Wołyńskim. W czasie II Wojny Światowej służył w sprawie polskiej jako członek Służby Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej oraz Armii Krajowej. Walczył on także w Powstaniu Warszawskim, podczas którego został wzięty do niewoli. Koniec wojny zastał go we Francji, gdzie współpracował z Wojskiem Polskim w Paryżu. Nie zdecydował się na powrót do komunistycznej Polski i przyjął posadę nauczyciela języka polskiego w Liège. Przez ponad pięćdziesiąt lat pracy na rzecz edukacji i rozwoju kulturalnego Polaków w Belgii, zyskał sobie ich ogromne uznanie i przyjaźń. Za swoje zasługi w czasie Wojny został odznaczony licznymi medalami, m.in. Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

Podczas pogrzebowej Mszy świętej Władysław Bryndza - prezes S.P.K., pożegnał Majora Wojciechowskiego, wspominając jego szczególne oddanie dla spraw emi-

gracji polskiej. Pozwalamy sobie przytoczyć słowa prezesa Bryndzy:

Major Władysław Wojciechowski urodził się 24 lipca 1913 r. w Polsce w Grodzisku Mazowieckim jeszcze pod zaborem rosyjskim. Miał starszą siostrę oraz dwóch młodszych braci.

Studia literatury i historii kończył w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a następnie był nauczycielem w Szkole Powszechnej im. M. Konopnickiej w Lublinie do 1939 r.

Absolwent Dywizyjnej Szkoły Podchorążych Rezerwy w Łucku Wołyńskim, podczas drugiej wojny światowej brał udział w kampanii wrześniowej, a następnie dołączył do Armii Krajowej. Uczestnik Powstania Warszawskiego w 1944 r. wraz z siostrą Celiną i bratem Arturem. Brat wzięty do niewoli po upadku Powstania, dostaje się do oflagu pod Magdeburgiem. Po uwolnieniu przez Aliantów znajduje się we Francji, w Wojsku Polskim stacjonującym w Paryżu. Nie chce wracać do Ojczyzny bo tam panuje już komuna i są przesładowania. Wtedy następuje wydarzenie, które zdecyduje o dalszych jego losach. Otóż na prośbę Związku Polaków w Belgii, i ponieważ ma to coś wspólnego z jego kwalifikacjami, przyjmuje propozycję na stanowisko nauczyciela języka polskiego w okręgu „Centre”, gdzie znajduje się już z końcem 1946 r. I tak rozpoczyna się jego praca społeczna wśród Polonii Belgijskiej.

Jako dziewięcioletni chłopak, miałem już wtedy zaszczyt poznać Pana Wojciechowskiego, ponieważ uczył mnie polskiego w tak zwanych szkółkach sobotnich.

Poza tym, współpracując z Ojcami Polskiej Misji Katolickiej, rozwinął życie kulturalne tamtejszej Polonii. Zapoczątkował zespół teatralny, którego był zarazem aktorem, reżyserem artystycznym i dekoratorem. Sam będąc skrzypkiem, założył i prowadził kwartet skrzypcowy.



W 1953 r., za namową Ojca K. Szymurkiego, Księża Oblaci ścignęli Pana Wojciechowskiego do Liège, gdzie przez długie lata prowadził lekcje języka polskiego w kilkunastu punktach, tak w mieście, jak i poza miastem. Jak poprzednio w okolicy „Centre”, rozwinął działalność kulturalną. Peten pomysłów i dynamizmu, dobrał sobie świetnych partnerów i założył teatralny zespół amatorski. Wystawił liczne sztuki, m.in. Wojciecha Bogustawskiego, Aleksandra Fredry czy też Jana Kochanowskiego.

Brał udział w akademiach, wygłaszał różne przemówienia. Ale ponieważ zajęcia te nie były bardzo popłatne, wstąpił w 1964 r. do znanej firmy „Elektrabel”, gdzie był urzędnikiem aż do emerytury.

Od 1974 r., przez niespełna 30 lat był redaktorem i wydawcą „Biuletynu Informacyjnego Organizacji Niepodległościowych Okręgu Liège”.

Był także od 1979 r. prezesem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów koło Liège. Należał też do chóru im. Stanisława Moniuszki, w którym jako tenor i świetny solista śpiewał aż do samego końca.

Posiadał liczne odznaczenia: Virtuti Militari (IV-tej klasy), Order Odrodzenia Polski (IV-tej klasy), Order Zasługi RP (V-tej klasy), Krzyż Walecznych, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska Polskiego, Krzyż Kampanii Wrześniowej, Odznaka Weteranów Walk o Niepodległość, Krzyż Stowarzyszenia Polskich Kombatantów oraz inne jeszcze wyróżnienia, m.in. belgijskie. Ostatnio został awansowany do stopnia Majora w spoczynku.

Wszechstronnie utalentowany - pedagog, malarz, dekorator, inscenizator, aktor, muzyk, śpiewak, redaktor, poeta i publicysta - przez ponad pół wieku był zupełnie oddany sprawie polskiej na emigracji i trwale naznaczył swoim piętnem kilka pokoleń Polonii.

*Zegnaj drogi Przyjacielu,
Cześć Twojej pamięci!*

Niech Bóg przyjmie Cię do grona swoich wybranych, a prochy Twoje niechaj spoczną na stałe w ukochanej Ojczyźnie, w ukochanej Polsce!

**Prezes S.P.K., koło Liège
Władysław Bryndza**



Polacy na Zachodzie

śp. Franciszek Gierczak

1 lipca, w wieku 91 lat, zmarł śp. Franciszek Gierczak - długoletni prezes niepodległościowego, patriotycznego Komitetu Towarzystw Miejscowych w Le Creusot.

Franciszek Gierczak był nauczycielem i oficerem. W czasie okupacji walczył w ruchu oporu POWN. Należał do harcerstwa, gdzie osiągnął stopień harcmistrza. Pełnił również funkcję radnego gminy miasta Le Creusot. Za jego kadencji został wybudowany

Dom Polski, a ulicy na której stanął, nadano nazwę „Rue de Pologne”. Walczył on również o niezależność nauczycieli polskich i wprowadził naukę języka polskiego do francuskiej szkoły. W dowód uznania jego wszechstronnej pracy został od-

znaczony medalem przez delegata Episkopatu Polski ds. Emigracji - ks. bp. Sz. Wesołego, jak również francuskim Orderem Zasługi „Ordre National du Mérite”.

Pogrzeb śp. Franciszka Gierczaka odbył się 12 lipca w kościele St Eugène, gdzie zebrała się liczna grupa jego przyjaciół - Polaków i Francuzów. Mszę św. odprawił polski proboszcz - ks. Zdzisław Początek. Ciało zmarłego zostało spopielone, a prochy złożone na cmentarzu St Charles, w grobowcu rodzinnym.

**Cześć Jego pamięci.
L. Dakowski prezes PSL we Francji**

Forum Laikatu w Fatimie

Lucja Hobora

Tuż od ponad ćwierćwieku, co dwa lata, organizowane jest Katolickie Forum Laikatu Europy. Od niedawna uczestniczą w nim również delegacje z Europy Środkowej i Wschodniej. Na ostatnie, fatimskie Forum (2-7 lipca), które podjęło próbę refleksji nad „etycznymi i duchowymi źródłami naszej odpowiedzialności wobec społeczeństw europejskich”, przybyło ponad sto osób z 25-ciu krajów. Liczba wymowna zważywszy ostatnie dyskusje i decyzje dotyczące unijnej konstytucji, w której pominięto odwołanie się do chrześcijańskich korzeni Kontynentu. Jeżeli jednak w Brukseli można było (czy rzeczywiście?) zapomnieć o Panu Bogu, o tyle w Fatimie nie mogło być o tym mowy...

Podczas Forum został przedstawiony obraz europejskiego laikatu, z jego różnorodną ekspresją, bliższymi lub dalszymi kontaktami z katolicką Hierarchią. Przyczyny takiego stanu rzeczy związane są z historią poszczególnych krajów, liczbą katolików zamieszkujących je, ich zaangażowaniem w życie społeczne i parafialne. Okazuje się, że państwa o mniejszym procencie katolików były liczniej reprezentowane i gdyby nie fakt, że często tamtejsze organizacje są dotowane z budżetu państwa, a nawet UE, można by przypuszczać, że ich mniejszościowa pozycja stanowi dodatkową motywację do propagowania swej religijnej tożsamości... Trudno zatem dziwić się, że Polacy, choć kraj w większości katolicki, byli reprezentowani zaledwie przez jednego oficjalnego delegata, Tomasza Arabskiego. Dodatkowo zaproszonym gościem była Róża Thun, prezes polskiej Fundacji im. Roberta Schumana.

Dopisali natomiast polscy przybysze z Europy Zachodniej - Western Polish Union i przedstawiciele Polskiej Rady Duszpasterstwa Europy Zachodniej z Londynu. Z Niemiec przyjechał prof. Piotr Małoszewski z PRDEZ, ze Szwajcarii dr Andrzej Pazera, a z Francji, autorka niniejszego tekstu, która zastępowała nieobecną Barbarę Płaszczyńską.



Gospodarze Forum - Portugalczycy - okazali się znakomitymi organizatorami. Nie tylko mile i z radością witali wszystkie delegacje, ale też sprawnie zagospodarowali „robotnicze” dni spotkania ciekawymi wystąpieniami oficjalnych referentów ze Szkocji, Szwecji, Niemiec, Austrii, Francji, Belgii, Włoch, Węgier, Polski i Portugalii.

Podczas tzw. „warsztatów”, małe grupy uczestników obrad, pod przewodnictwem „lidera” podejmowały dyskusje, stawiały pytania, referowały tematy przewidziane w kolejnych dniach.

W ramach Forum mieliśmy też możliwość poznania historii Portugalii i jej pięknych zakątków wokół Fatimy.

Dokończenie ze str. 9

50 lat bazyliki w Lisieux

Na wysokim poziomie stała premiera spektaklu w teatrze w Lisieux, opartego na pi-



smach św. Teresy. Odbyły się też spotkania z budowniczymi Bazyliki. Wielu z nich poświęciło temu dziełu całe swoje zawodowe życie. Honorowym gościem tegorocznych obchodów był m.in. ostatni architekt Bazyliki - Louis-Marie Cordonnier, który przejął tę funkcję po swoim dziadku i ojcu. Kulminacyjnym dniem, kończącym jubileuszowe

uroczystości była niedziela 11 lipca. Ogromną bazylikę wypełnili po brzegi nie tylko wierni z departamentu Calvados, ale także liczni pielgrzymi z terenów całej Francji. Na uroczystości przyjechały także duże grupy francuskiej Polonii, zwłaszcza z regionu paryskiego. Koncelebrowaną Mszę świętą, w asyście 10 biskupów i nuncjusza apostolskiego we Francji, odprawił ks. kard. Franciszek Macharski - specjalny legat papieża Jana Pawła II. Polskiego hierarchę powitał ordynariusz diecezji Bayeux-Lisieux ks. bp. Pierre Picon. Wyraził on serdeczne podziękowanie za przybycie papieskiego legata, „który jest następcą Karola Wojtyły stojącym na czele archidiecezji krakowskiej”. Msza święta była transmitowana przez telewizję francuską. W swoim kazaniu celebrant powiedział m.in., że papież Jan Paweł II otacza szczególną czcią św. Teresę z Lisieux. To on zaliczył ją do doktorów Kościoła katolickiego. Prosił za wstawiennictwem świętej z Lisieux, by pomogła nam lepiej zrozumieć wielkie dzieło bożego przesłania. Jan Paweł II zawsze wielce cenił stawianie świątyń na chwałę Bożą i w służbie kościoła. Świadczy o tym m.in. jego zaangażowanie i zainteresowanie wybudowanymi w ostatnich latach wielkimi świątyniami w Polsce, powiedział ks. kard. Franciszek Macharski.

Po Mszy świętej, zebrani na tarasie bazyliki biskupi wysłuchali pięknie wykonanej po polsku - przez zespół ludowy „Furman” z Mondeville - pieśni „Czarna Madonno”.

Franciszek L. Ćwik



**Bóg moją skałą
129
Pielgrzymka
Polaków
do Lourdes**

29.09. - 3.10.2004

Czy byłeś już w Lourdes? Jeśli nie, wybierz się z nami, na spotkanie z Matką Bożą, która tam objawiała się od 11 lutego do 16 lipca 1858 roku, przynosząc światu wezwanie do modlitwy i pokuty.

Organizatorem Pielgrzymki, pod przewodnictwem ks. rektora St. Jeża, jest Polska Misja Katolicka we Francji.

Koszt: autokar z Paryża + pobyt - 252 euro; pobyt + opłata pielgrzymkowa - 160 euro; pobyt w Domu Polskim, w domkach Algeco z utrzymaniem, codzienne dojazdy i opłata pielg. - 103 euro.

Zapisy: (do 15. 09) i informacje w parafiach polskich i w PMK - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32, fax 01 55 35 32 29 lub u odpowiedzialnej za organizację, Anny Łuckiej - tel. 06 67 41 24 81 (przy zapisach 30% zaliczki gotówką lub czekiem na: Aumonerie Polonaise Rectorat CCP 041 Paris 23 343 69 N „Pielgrzymka do Lourdes”).

TVP
POLONIA

02 - 15 SIERPNI

PONIEDZIAŁEK 02.08

6⁰⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 7¹⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Notatnik przyrodniczy 8⁵⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 9²⁵ Przewodnik Włóczykija 9⁴⁵ Moje miasteczko - serial 10¹⁰ Galeria malarstwa polskiego 10²⁰ Laboratorium - magazyn 10⁴⁰ Wieża Babel - magazyn 11⁰⁰ Katalog zabytków - Przydonica 11¹⁰ Rewizja nadzwyczajna 11³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11⁵⁰ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tadeusz Komorowski „Bór” - film dok. 13⁰⁰ Punkt widzenia - serial 14⁰⁵ Ja, alkoholik - serial 14³⁰ Szerokie tory - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Gwiazdy Mrągowa 2003 16²⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ Rozmowy na nowy wiek 19⁰⁰ Kobiety Białego Domu 19¹⁰ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Punkt widzenia - serial 21³⁵ Od Aten do Aten - magazyn sportowy 22⁰⁰ Ja, alkoholik - serial 22³⁰ Tam gdzie jesteśmy - Malarz Kresów - film dok. 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0¹⁵ Kaszubi w Kościerzynie - reportaż 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Moje miasteczko - serial 1⁰⁵ Z dziecięcej półki 1¹⁵ Bajka o trzech smokach 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 03.08

6⁰⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁵ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Notatnik przyrodniczy 8⁵⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 9³⁰ Łowcy przygód 9⁵⁰ W krainie władcy smoków - serial 10²⁰ Ścieżki z raju 10⁴⁰ Od Platona i Newtona... - widowisko 11¹⁰ Sensacje XX wieku 11³⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11⁵⁰ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ KABaret-ro 13⁴⁰ Od Aten do Aten - magazyn sportowy 14⁰⁵ Zielona karta - serial 14³⁰ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15³⁵ Bezludna wyspa 16²⁰ Stawiam na Tolka Banana - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ Magazyn olimpijski 19¹⁰ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ KABaret-ro 22⁰⁵ Zielona karta - serial 22³⁰ Ze sztuką na ty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ W cieniu Nairobi - reportaż 23⁴⁵ Forum 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ W krainie władcy smoków - serial 1¹⁰ Z dziecięcej półki 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 04.08

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 6⁵⁵ Festiwale, festiwale 7⁵⁰ Galeria malarstwa polskiego 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romańs - serial 8⁵⁰ Notatnik przyrodniczy 9⁰⁰ Stawiam na Tolka Banana - serial 9³⁰ Sówka - dla dzieci 9⁵⁵ Mordziaki - dla dzieci 10²⁵ Na skrzydłach Ikar

- magazyn 10⁴⁵ Rzeźbię by ocalić marzenia - reportaż 11¹⁰ Kulisy PRL-u 11³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11⁵⁰ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum 13⁰⁰ Żywoć Mateusza - film fab. 14²⁰ Kraina Wielkiego Nieba - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu 16²⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 18³⁵ Witaj Europo, Welcome Poland 18⁵⁵ Powstańcy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Żywoć Mateusza - film fab 21⁵⁵ Kraina Wielkiego Nieba 22³⁰ Ktokolwiek widział 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Mordziaki 1¹⁰ Śpiewaj z nami 1²⁰ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 05.08

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 6⁵⁵ Festiwale, festiwale 7⁵⁰ Galeria malarstwa polskiego 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Notatnik przyrodniczy 8⁵⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 9²⁵ Śpiewaj z nami 9³⁵ Spacerzy z dziadkiem 9⁵⁰ Wyspa przygód - serial 10²⁵ Sekrety zdrowia - magazyn 10⁴⁵ Wyprowadzić chorobę - magazyn 11⁰⁵ Stacja PRL - film 11³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11⁵⁰ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zapis czasu - film dok. 12⁵⁵ Wieści polonijne 13¹⁰ Ktokolwiek widział 13³⁵ „Siwy Dym” - koncert 14³⁰ Miejsca opuszczone i zapomniane 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Warszawa- bliżej niż myślisz - reportaż 15⁵⁵ Podróże kulinarne 16²⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18³⁵ Szerokie tory - reportaż 19⁰⁵ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20⁰⁷ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Zapis czasu - film dok. 21²⁵ Walce Fryderyka Chopina 22²⁵ Smak Europy 22³⁵ Witaj Europo, Welcome Poland 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Maciaszkowo - reportaż 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁵⁰ Wyspa przygód - serial 1⁰⁵ Mieszkaniec zegara z kurantem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 06.08

6²⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7²⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Notatnik przyrodniczy 8⁵⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 9³⁰ Wirtul ndia 9⁵⁵ Maszyna zmian - serial 10²⁵ Galeria malarstwa polskiego 10³⁵ Dzieje kultury polskiej 11²⁵ Mówi się... 11⁵⁰ Powstańcy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 13⁰⁰ Marzenia do spełnienia - serial 13⁴⁵ Hity satelity 14⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 14⁴⁵ Smak Europy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Kawalerki - serial 16¹⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ To twoja droga - reportaż 19⁰⁵ Powstańcy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Hity satelity 20⁵⁵ Marzenia do spełnienia - serial 21⁴⁰ Zwierzenia kontrolowane 22²⁵ Kawalerki - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰

Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0⁰⁵ Kraina Wielkiego Nieba - reportaż 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Maszyna zmian - serial 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 07.08

6⁰⁰ M jak miłość - serial 6⁴⁵ Pechowiec 6⁵⁵ Panoptikum 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵ Zaproszenie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Gwiazdy sportu 8²⁵ Z dziecięcej półki 8³⁰ Ziarno - program redakcji katolickiej 9⁰⁰ Gruby - serial 9³⁰ Świąt Bałtyku - film przyrodniczy 10¹⁰ Książki z górnej półki 10²⁵ Powstańcy 10³⁰ Witaj Europo, Welcome Poland 10⁵⁰ Na życzenie 12⁰⁰ Przeboje Straussów w Łańcucie 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 14²⁰ Krzysztof Klenczon 14⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy 15⁰⁵ Święta wojna - serial 15³⁰ Zapis czasu 16²⁵ Gruby - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁴ Powstańcy 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Pechowiec 18³⁰ Panoptikum 18⁴⁰ Zaproszenie 19⁰⁰ Gwiazdy sportu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 21²⁰ Piosenki Władysława 22¹⁵ Umarłem, aby żyć - dramat 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Pechowiec 1⁰⁵ Panoptikum 1¹⁵ Bardzo przygodowe podróże Kulfony 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 08.08

6³⁵ M jak miłość - serial 7²⁵ Zapis czasu - 50 lat Telewizji Polskiej 8¹⁵ Słowo na niedzielę 8²⁰ Powstańcy 8³⁰ Latające misie 8⁵⁰ Dziecięce festiwale 9⁴⁵ Eurofolk Sanok 2003 10⁴⁰ Wielkie chwile polskiego futbolu - magazyn 11³⁵ Witaj Europo, Welcome Poland 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Witaj Europo, Welcome Poland 12⁴⁵ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kościoła Św. Wawrzyńca w Pniewach 14¹⁰ Siędem życzeń - serial 15⁰⁰ Biesiada pod żaglami 15⁵⁵ Biografie 16⁵⁰ Powstańcy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 17³⁵ M jak miłość - serial 18²⁰ Eurofolk Sanok 2003 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja - serial 21⁰⁵ X Festiwal Kultury Kresowej - Mrągowo 2004 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Powstańcy 1⁰⁵ Latające misie 1³⁰ Wiadomości

PONIEDZIAŁEK 09.08

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁵ Film animowany dla dzieci 8⁵⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 9²⁵ Przewodnik Włóczykija 9⁴⁰ Moje miasteczko - serial 10¹⁵ Eurotel 10²⁵ Laboratorium 10⁴⁵ Wieża Babel 11⁰⁵ Katalog zabytków - Szalowa 11¹⁰ Rewizja nadzwyczajna 11³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁵ Punkt widzenia - serial 14⁰⁰ Ja, alkoholik - serial 14³⁰ Szerokie tory - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15³⁵ Grzegorz Turnau w Teatrze Słowackiego 16²⁵ Stawiam na Tolka Banana - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ Z czego śmieją się Polacy? 19⁰⁵ Kobiety Białego Domu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Punkt widzenia - serial 21³⁵ Od Aten do Aten 22⁰⁰ Ja, alkoholik -

serial 22²⁵ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Moje miasteczko - serial 1¹⁵ Bajka o bajkach 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 10.08

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁰ Film anim. dla dzieci 8⁵⁰ Stawiam na Tolka Banana - serial 9³⁰ Łowcy przygód 9⁵⁰ W krainie władcy smoków - serial 10²⁰ Eurotel 10³⁰ Ścieżki z raju 10⁵⁰ Od Platona i Newtona... 11¹⁵ Sensacje XX wieku 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ KABARET-ro 13⁴⁰ Od Aten do Aten 14⁰⁵ Zielona karta - serial 14³⁰ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15³⁵ Benefis Anny Seniuk 16²⁰ Stawiam na Tolka Banana - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ Magazyn olimpijski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Plebania - serial 21⁰⁵ KABARET-ro 22⁰⁵ Zielona karta - serial 22³⁰ Ze sztuką na ty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23⁴⁵ Forum 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ W krainie władcy smoków 1¹⁵ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 11.08

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁰ Film anim. dla dzieci 8⁵⁰ Siedem stron świata - serial 9¹⁵ Król zwierząt - teleturniej 9⁴⁰ Mordziaki - serial dla dzieci 10¹⁵ Eurotel 10²⁵ Na skrzydłach Ikar - magazyn 10⁴⁵ Podróże literackie 11¹⁰ Kulisy PRL-u - Bilans Sierpnia 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum 13⁰⁰ Stajnia na Salwatorze - dramat 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Finał Skoda Auto Grand Prix MTB 16³⁰ Siedem stron świata - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ Witaj Europo, Welcome Poland 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Stajnia na Salwatorze - dramat 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Festiwale, festiwale 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Mordziaki 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 12.08

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Radio Romans - serial 8⁴⁰ Film animowany dla dzieci 8⁵⁰ Siedem stron świata - serial 9²⁰ Kolory - program dla dzieci 9³⁰ Julek i zwierzęta - program dla dzieci 9⁴⁰ Wyspa przygód - serial 10¹⁵ Eurotel - magazyn 10²⁵ 360 stopni dookoła ciała - Zdrowa i piękna 10⁴⁰ Wyrzucić chorobę - magazyn 11¹⁰ Stacja PRL - Kultura i sztuka 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zapis czasu - film dok. 13¹⁰ Wieści polonijne 13²⁵ Eurofolk Sanok 14²⁵ Groch i kapusta - Na Mazowszu 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Radio Romans - serial 15⁴⁰ Gorączka 16⁰⁵ Podróże kulinarne 16³⁰ Siedem stron świata - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ Szerokie tory - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20⁰⁸ Pogo-

da dla kierowców 20¹⁰ Radio Romans - serial 20⁴⁰ Zapis czasu 21³⁵ Przeboje Straussów w Łańcucie 22³⁵ Witaj Europo, Welcome Poland 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 0³⁰ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Wyspa przygód - serial 1¹⁵ Mieszkaniec zegara z kurantem - serial 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 13.08

6⁰⁰ Jak to w PRL-u bywało - serial 7⁰⁰ Festiwale, festiwale 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Badziewiakowie - serial 8⁴⁵ Film animowany dla dzieci 8⁵⁵ Siedem stron świata - serial 9²⁵ Do góry nogami 9⁵⁰ Maszyna zmian - serial 10²⁰ Eurotel 10²⁵ Dzieje kultury polskiej 11¹⁵ To twoja droga - Michał - reportaż 11³⁵ Mówi się... 12⁰⁰ Wiadomości 13⁰⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Badziewiakowie - serial 15⁴⁵ Hity satelity 16⁰⁰ Kawalerki - serial 16³⁰ Siedem stron świata - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Jak to w PRL-u bywało - serial 18⁴⁰ To twoja droga - reportaż 19¹⁰ Dobranocka 19²⁰ Wiadomości 19³⁸ Sport 19⁴² Pogoda 20¹⁰ Badziewiakowie - serial 20⁴⁵ Hity satelity 21⁰⁰ Marzenia do spełnienia - serial 22⁰⁰ Gorączka 22²⁵ Kawalerki - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23²⁵ Polska Kronika Olimpijska 23⁴⁰ Festiwale, festiwale 0³² Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Maszyna zmian - serial 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Ćwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 14.08

6⁰⁰ M jak miłość - serial 6⁴⁰ Człowiek z gramofonem 6⁵⁰ Kapusta - film animowany 6⁵⁵ Ciszka - film animowany 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵ Zaproszenie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Gwiazdy sportu 8³⁵ Wakacje z Ziarnem 9⁰⁰ Anatol - serial 9²⁰ Biebrza wczoraj i dziś - film dok. 10²⁰ Książki z górnej półki 10³⁰ Witaj Europo, Welcome Poland 10⁵⁰ Na życzenie 12⁰⁵ Lato z klasyką 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 14³⁰ Tam gdzie jesteśmy 15⁰⁰ Święta wojna - serial 15²⁵ Zapis czasu - film dok. 16²⁵ Anatol - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁰ Człowiek z gramofonem 18³⁰ Kapusta - film animowany 18³⁵ Ciszka - film animowany 18⁴⁰ Zaproszenie 19⁰⁰ Gwiazdy sportu - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 21²⁰ Festiwale, festiwale 22²⁰ Po własnym pogrzebie - film fab 23⁴⁵ Polska Kronika Olimpijska 0⁰⁰ Panorama 0²⁰ Sport 0²³ Pogoda 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Bardzo przygodowe podróże Kulfona - serial 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 15.08

6⁰⁰ M jak miłość - serial 7¹⁵ Zapis czasu - film 8⁰⁰ Piękniejsza Polska 8²⁵ Latające misie 8⁵⁰ Ekstradycja - serial 10⁰⁰ Jan Paweł II w Lourdes - transmisja Mszy Świętej 12³⁵ Święto Wojna Polskiego - transmisja uroczystości 14⁰⁰ Witaj Europo, Welcome Poland 14³⁰ Siedem życzeń - serial 16¹⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ M jak miłość - serial 18⁰⁰ Na Plebanii w Wyszkuwie 1920 - film 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja - serial 21⁰⁰ Bezładna wyspa 22²⁵ Wielkie chwile polskiego futbolu 23³⁰ Polska Kronika Olimpijska 23⁴⁵ Panorama 0⁰⁵ Sport 0⁰⁸ Pogoda 0¹⁵ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Latające misie - serial 1³⁰ Wiadomości

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme et Mr Taczała	65,60 euro
Ks. Andrzej Michałowski	65,60 euro
Mme Lucyna Świąteczak	70,00 euro
Mme Stanisława Zabijak	70,00 euro
Mme Genevieve Nawrocki	100,00 euro
Mme Maria Andre	66,00 euro
Mr Andre Janowski	90,00 euro
Ks. Zenon Klepacki	100,00 euro
Mr Kazimierz Michałowski	70,00 euro
Mme Irene Zawadzki	70,00 euro
Mme Maria Bacía	70,00 euro
Mme Maria Blachuta	66,00 euro
Ks. Stanisław Kupczak	70,00 euro
Mr Romain Kowalski	100,00 euro
Mr Andrzej Chowaniec	65,00 euro
Mr Joseph Wróblewski	70,00 euro
Mme Antonina Podleśna	100,00 euro
Mme Katarzyna Reneteau	70,00 euro
Mme Helena Klonowska	65,60 euro
Mme Janina Guinebert	100,00 euro
Mme Edwige Nomarski	200,00 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają
Głos Katolicki
„prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ks. Stanisław Zyglewicz SAC -
Oignies-Ostricourt - 750 euro

w tym:
Oignies - 385 euro,
Carvin - 55 euro,
Libercourt - 105 euro,
Bractwo Żywego Różańca - 50 euro,
Tow. Mężów Katolickich - 50 euro,
Tow. France-Pologne - 75 euro,
Tow. Polek - 30 euro.

Ks. Jan Kałuża SChr. -
Bruay La Bussiere - 1015 euro

w tym:
Zbiórka w parafii - 285 euro,
Bractwo Różańcowe Bruay - Kaplica - 350 euro,
Brac. Różańcowe Bruay - Miasto - 100 euro,
Bractwo Różańcowe - Houdain - 125 euro,
Komit. Tow. Miejscow. - Haillicourt - 155 euro,

Ks. Andrzej Góźdz - Saint Denis - 120 euro

Ks. Wiesław Gronowicz - 507 euro

w tym:
Troyes - 325 euro,
Sens - 102 euro,
Auxerre - 80 euro.

Ofiarodawcom składamy
serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonoise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

**- ZDZISŁAW WRÓBEL -
PSYCHOLOG-PSYCHOANALISTA**

DESS de Psychologie Clinique et Psychopathologique
UFR des Sciences Humaines cliniques, Paris VII Jussieu;
Cartels de l'ECF; Formation à l'Haptonomie
Centrum Psychoterapii w Paryżu
(Metro: Gare de l'Est / Poissonnières)

- pierwsze spotkanie gratis
- taryfy według finansów pacjentów

06 61 99 53 08; 01 40 30 10 86

zdzislaw.wrobel@wanadoo.fr

*** SPRZEDAM MIESZKANIE W POLSCE ***

- 2 pokojowe z kuchnią - 51,5 m² - tanio w Łodzi.

Kontakt tel. 04 76 55 27 36.

*** SZUKAM DOMU DO WYNAJĘCIA ***

- do V-zony; - do 1000 euro. Tel. 06 68 80 67 90.

*** INDYWIDUALNY KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO
06 79 03 56 80.**

*** TRANSPORT CIĘŻAROWY *
- ANDRZEJ GRAJEK -**

- TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

*** PRACA W BUDOWNICTWIE ***

Poszukujemy specjalistów w zakresie wszelkich prac remontowo-budowlanych na terenie i poza Paryżem.

TEL. 03-44-53-43-07

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

KURSY WAKACYJNE W LIPCU.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

*** USŁUGI KOSMETYCZNE ***

06 26 39 26 98.

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

CAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09
Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord) 35-959 RZESZÓW
93, rue de Maubeuge Ul. Asnyka 10 lokal 17
TEL. 01 42 80 95 60 Tel. 00 48 (17) 850 12 10

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.



ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 77 96 50 79.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
 - NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
 - W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.
- TEL. 06 15 09 43 86**

Orbis podróż na bis!
nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl



**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)
- Rok (53,40 €) Czekiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Zywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWY ROK SZKOLNY OD 17 WRZEŚNIA 2004

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

* DO SPRZEDANIA DOM W POLSCE *

Bardzo ładny, komfortowy dom w Polsce. Świebodzin (województwo
lubuskie, 70 km od Świecka - granica z Niemcami) - 380 m²; trzy kondygnacje:
6 pokoi, salon 50m² - z marmurowym kominkiem, bogaty drewniany wystrój
wnętrz: dwie kuchnie, oszklona weranda, dodatkowo duży taras, łazienka,
prysznic, WC, pralnia, spiżarnia, wędzarnia: dwa pomieszczenia - kotłownia,
piwnica, nowe plastikowe okna i elewacja, piękny ogród 5 arów, dwa garaże
- cena: 500 tys. zł (110 tys. euro). **TEL. (00 48) [0]601 79 13 54.**



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE LINIE LOTNICZE

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



* TOP PEINTRE-DÉCO:

RÉNOVATION D'APPARTEMENT.

TRAVAIL SOIGNÉ-SÉRIEUX-PRIX INTÉRESSANTS.

TEL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

06 62 24 24 04 (LIDIA)

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* LUXSUS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* OMEGA - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* WACTUR - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 21.07.2004.

Uroczystość błogosławienia witraży w kaplicy Seminarium Polskiego w Paryżu

Podczas swego pobytu we Francji (o czym pisaliśmy już w GK, nr. 27) Prymas Polski - ks. kard. Józef Glemp, poświęcił - 3 lipca - nowe witraże kaplicy Polskiego Seminarium w Paryżu (Issy-les-Moulineaux), które stanowi jego rezydencję podczas wizyt nad Sekwaną.



foto. P. Osikowski

ni polscy pracujący we Francji, z rektorem Polskiej Misji Katolickiej - ks. inf. Stanisławem Jeżem na czele, a także miejscowy proboszcz parafii Saint-Etienne - ks. Franc Jevery i goście świeccy.

Witając zebranych, ks. J. Grzywaczewski przypomniał działalność prowadzonego przez siebie ośrodka, by nawiązać do nowo umieszczonych w oknach kaplicy witraży,

W uroczystości tej uczestniczyli, zaproszeni licznie przez tutejszego rektora - ks. dr Józefa Grzywaczewskiego, kapła-

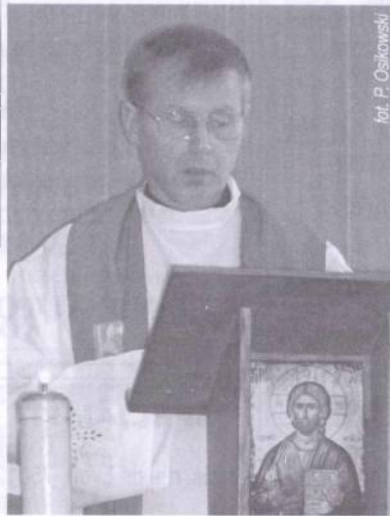


foto. P. Osikowski

ich tematyki i pełnionej roli. Odprawionej następnie Mszy św., koncelebrowanej przez kilkunastu księży, przewodniczył Ksiądz Prymas.

Uroczyste spotkanie w Seminarium, po wspólnym obiedzie, zakończyło złożenie przez Ks. kard. Glempa kwiatów pod pomnikiem śp. ks. Jerzego Popiełuszki, który znajduje się w pobliskim parku miasta Issy-les-Moulineaux.

Teszcze przed błogosławieństwem witraży przez Jego Emencję ks. kard. Józefa Glempa - prymasa Polski, w kaplicy Seminarium Polskiego, ich treść i znaczenie zostały krótko omówione przez ks. Artura Wysockiego (oto poniżej treść jego wystąpienia).

„Na początku należy stwierdzić, że stworzenie odpowiedniej kompozycji w tak niewielkiej kaplicy, gdzie witraże ogląda się z bliska, nie było łatwe. Inną trudnością przy ich tworzeniu były bardzo drobne „kwatery” tworzące okna, co komplikuje kompozycję całości. Tym bardziej należy wyrazić uznanie artystom, którzy przygotowali i wykonali projekt.

Każdy, kto wchodzi do kaplicy, stwierdzi, że obecna atmosfera wewnątrz bardziej niż wcześniej sprzyja medytacji, silniej odczuwa się, iż jest to rzeczywiste miejsce modlitwy. A taki właśnie jest podstawowy cel witraży sakralnych - zatem nie tylko doznania estetyczne, charakter dekoracyjny, ale przede wszystkim przeżycia prawdziwie duchowe.

Technika zastosowana przy wykonaniu tutejszych witraży nawiązuje do gotyku, a precyzyjniej nawet do okresu między XIII a XV w. Mamy tu bowiem do czynienia z przedstawieniami figuralnymi, a postaci świętych wtopione są w stylizowaną ornamentykę roślinną. Chodzi o to, by nie „narzucały się” one widzowi - zważywszy niewielką odległość dzielącą modlących się od witraży. Zastosowana w projekcie pastelowa kolorystyka utrzymana jest w jasnej tonacji.

Moim zdaniem, najbardziej wymowne w semi- →

Lens - Związkowy Zjazd Bractw Różańcowych

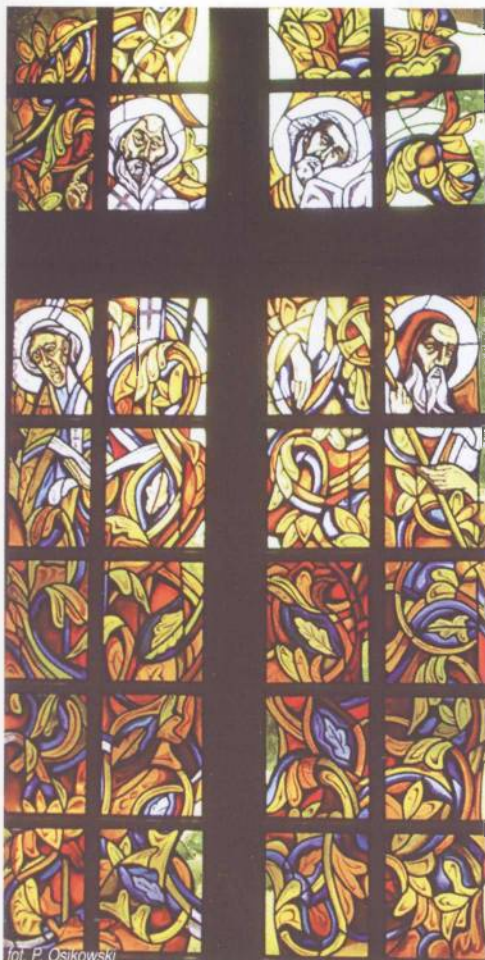
8 czerwca w Lens odbył się zjazd Związku Bractw Różańcowych Francji, w którym uczestniczyło 92 delegatek z 25 poszczególnych Bractw (fot. 1- str. 23).

O godz. 10-tej rozpoczęła się Msza święta (fot. 2- str. 23) pod przewodnictwem ks. prał. Jacka Pająka - dyrektora Związku Mężów Katolickich. Mszę koncelebrowali: ks. Antoni Ptaszkowski - dyrektor Związku, ks. Daniel Zyliński - sekretarz generalny Polskiego Zjednoczenia Katolickiego Francji, ks. Czesław Margasa - dyrektor Krucjaty, ks. Józef Osiński, ks. Marek Rojek, ks. Władysław Dobroć, ks. Jan Kałuża, ks. Leon Brzezina, ks. Rajmund Ankiński, ks. Stanisław Zyglewicz, ks. Tomasz Tobys. Na początku ks. Antoni Ptaszkowski przywitał wielbnych księży, zaproszonych gości, zarząd Związku, prezeski i delegatki poszczególnych Bractw, dziękując za ich obecność. Następnie przedstawił obecnego dyrektora Krucjaty, ks. Czesława Margasa, po czym zapowiedział intencje delegackie Mszy świętej. Ks. Jacek Pajak wygłosił homilię, przedstawiając bardzo bolesny przykład praktykującego chrześcijanina, który dotknięty niepowodzeniem życiowym nie szuka wyjścia z sytuacji, lecz poddaje się zwątpieniu. Po przystąpieniu do stołu Pańskiego członkinie odnowiły swoje przyrzeczenia. Po Mszy św. przeszliśmy do sali parafialnej, gdzie Alina Jankowska - prezeska Związku, przywitała księży i zaproszonych gości: Bronisława Maleszkę - prezesa PZK, Wiktora Borgusa - prezesa Mężów Katolickich, Martę Talarczak - prezeskę Towarzystwa Kobiet, Panią Janinę Siemiątkowską prezeskę Krucjaty i delegatki, po czym złożyła życzenia imienninowe ks. Antoniemu Ptaszkowskiemu dodając do życzeń słowa: „obecność księdza wśród członkiń jest bardzo oczekiwa-

na i doceniana”. Następnie ks. Antoni Ptaszkowski wygłosił konferencję na temat świętości niedzieli i Mszy św. Tak jak szabat dla Izraelitów, niedziela oznacza dla nas trwanie w Przymierzu z Panem Bogiem. Przez Paschę Chrystusa niedziela wypełnia duchową prawdę szabatu żydowskiego. Świętość niedzieli - to uroczystość liturgiczna w Słowie Bożym i sakramencie Eucharystii. Jest jednocześnie źródłem i kwintesencją życia Kościoła. „Msza św. jest równocześnie nierozdzieloną pamiątką ofiarną, w której przedłuża się ofiara i święta uczta Komunii w Ciele i Krwi Chrystusa”. Eucharystia umożliwia ludziom współczesnym dostąpienie pojednania, które Chrystus uzyskał raz na zawsze dla ludzkości. Dlatego też sakrament Eucharystii i Pojednania są ze sobą ściśle związane - jeżeli Eucharystia w sakramentalny sposób uobecnia ofiarę Krzyża, oznacza to, że wynika z niej nieustanna potrzeba nawrócenia. Tak jak św. Paweł skierował do chrześcijan w Koryncie słowa - „w imię Chrystusa pojednajcie się z Bogiem”, tak i my, bracia i siostry, pojednajmy się ze sobą nawzajem. Bo jeśli w naszych wspólnotach uczestnictwo we Mszy św. ma formę tylko zewnętrzną, ogranicza się wyłącznie do Komunii widzialnej, to jedność naszej wspólnoty jest kłamstwem a nasza wiara samookłamywaniem. Dlatego każdy z nas musi zrobić własny rachunek sumienia, żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy. Tylko takie postanowienie doprowadzi nas do jedności, abyśmy mogli wzrastać w Łasce i być prawdziwymi uczestnikami Komunii. Ostatnie słowa prelegenta, to prośba do członkiń Bractw, by każda Róża spotykała się raz w miesiącu w atmosferze modlitwy, rozważając Słowo Boże i czytając Pismo Święte.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się sprawozdania Pań prezesek, sekretarek i skarbniczek, a także prezesek okręgowych. Zjazd zakończył się odśpiewaniem pieśni do Matki Bożej.

Elżbieta Dłubak, Sekretarka Związku



fol. P. Osikowski

→→ naryjnych witrażach są twarze i ręce świętych. Aby odczytać główne treści, jakie artyści pragnęli nam przekazać przez swe dzieło, trzeba byłoby je wnikliwie przemedytować. W tej chwili pragnę zwrócić uwagę tylko na niektóre szczegóły.

Spójrzmy najpierw na pierwszy witraż, który możnaby nazwać „patrystycznym”. Przedstawia bowiem czterech wielkich Ojców Kościoła: św. Ireneusza, św. Bazylego, św. Augustyna i św. Benedykta. Pierwszy z nich, św. Ireneusz - biskup Lyonu i męczennik, jest postacią, która łączy Wschód i Zachód Kościoła. Możemy dostrzec tu, przede wszystkim przez układ dłoni Biskupa, nawiązanie do dwóch głównych jego dzieł i działalności: podniesiona dłoń - powstrzymująca - jest wyrazem walki z błędami herezji („Przeciwko herezjom”); druga, podtrzymująca książkę, wskazuje nam, jak wiernym nauczycielem nauki Apostołów („Wykład nauki Apostolskiej”) był św. Ireneusz.

Dalej widzimy św. Bazylego, wielkiego Ojca Wschodu, żyjącego w epoce wielkich sporów chrystologicznych i trynitarnych. Jego prawa ręka przedstawia znany w ikonopisarstwie znak, który wyraża wiarę - zarazem w Trójcę Świętą jak i w dwie natury Chrystusa: boską i ludzką. Są to odpowiednio połączone trzy i dwa palce dłoni. Nauka i pisma św. Bazylego przyczyniły się znacząco do rozwoju teologii chrześcijańskiej.

Trzecia z postaci to, św. Augustyn z Hippo-ny, nazywany „doktorem łaski”. Widzimy sylwetkę pochyloną i zasłuchaną, co wyraża jego

poddanie się łasce Bożej. Wsłuchany w głos natchnienia i medytujący nieustannie Słowo Boże (w jednej ręce trzyma księgę Pisma Św.), pisał pod wpływem łaski Bożej i przez nią prowadzony przez Ducha św. (w drugiej ręce widzimy pióro, które pisze).

Ostatni z Ojców Kościoła, św. Benedykt, ujawnia nam się jako wielki patriarcha. Już sama jego postura jest bardzo wymowna. Tak też określa go tradycja Kościoła - jako patriarchę Zachodu. To jemu zawdzięczamy prawdziwy rozmach i siłę ruchu monastycznego na zachodzie Europy; to on był autorem najbardziej rozpowszechnionej reguły życia zakonnego (trzyma ją w jednej ręce).

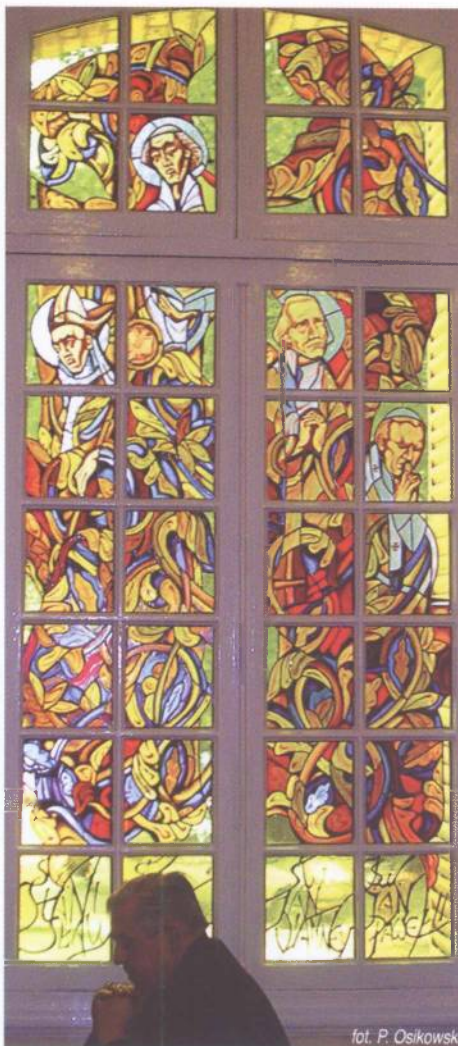
Przejdźmy do drugiego z witraży kaplicy Seminarium Polskiego. Tutaj wychodzimy już z epoki patrystycznej. Jako pierwszego dostrzegamy św. biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Patrona Polski i pierwszego świętego narodowości polskiej. Widzimy go przedstawionego z insygniami władzy biskupiej i ze srogim wyrazem twarzy, symbolizującym odważny sprzeciw wobec amoralnego żywota króla Bolesława Śmiałego. Na skutek swej zdecydowanej postawy zginął jako męczennik z rąk samego króla.

Kolejna postać przedstawia św. Tomasza z Akwinu, patrona teologów i studiujących teologię. Kaplica Seminarium jest zatem miejscem dla niego jak najbardziej stosownym. Domyślamy się, iż przedstawiona przez artystów postać świętego trzyma w ręku Sumę Teologiczną, poprzez którą pragnie on przybliżyć nam Świętą Teologię, ale nade wszystko pozwolić poznać i umiłować Tego, który jest przedmiotem tej teologii.

I kolejny święty - Jan Vianney, to z kolei patron proboszczów. Postać ta ma nam też przypomnieć, że znajdujemy się na ziemi francuskiej, a jego obecność na witrażu ma mówić o jedności Kościoła. Twarz Proboszcza z Ars, z oczami skierowanymi ku górze jest bardzo wymowna: prosta, pełna ufności, przekonująca w swoim oddaniu Bogu. Złożone ręce utwierdzają wizerunek Męża modlitwy i zaufania.

Iwreszcie sylwetka papieża Jana Pawła II. Postać, która wyróżnia się pośród innych już poprzez pewną asymetrię w kompozycji całości witraży. Wizerunek Ojca Świętego umieszczony jest poniżej pozostałych postaci świętych. Artyści chcieli nam przez to ukazać, że jest on jednym z nas... z tej ziemi. Widzimy go pogrążonego w modlitwie, w medytacji. Ma przed sobą wolną przestrzeń..., która czeka na dopełnienie poprzez jego życie.

Wszystkie przedstawione postaci, poprzez swój przykład i obecność pośród nas w witrażowych wizerunkach, zapraszają i zachęcają nas do modlitwy, do uświadomienia sobie, że przystępujemy do wielkiej wspólnoty świętych, że tworzymy wielką komunię w Ciele Chrystusa, które uobecnia się w sposób szczególny w każdej Eucharystii. (...)



fol. P. Osikowski





*... oby nigdy tak nie bywało
w naszym życiu, w naszych domach,
w naszej Ojczyźnie.*

Sierpień - miesiąc modlitw o trzeźwość narodu polskiego

(fot. A. Olszowska)

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)
Lokalny 0811...* Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
GSM 90 113
NIEMCY 1000 1250
FRANCJA 1000 1250
USA + GSM 1250 1666
KANADA 1250 1666

AUSRALIA 714 1111
ANGLIA
AUSTRIA
BELGIA
DANIA
HISZPANIA
WŁOCHY
NORWEGIA

1000 1250

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

**PELNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWROT KARTY**

15€
EUROPE
MOND-FRANCE-GSM

15€
USA
WORLD-FRANCE-GSM

15€
EUROPE DE L'EST

15€
POLSKA
KARTA TELEFONICZNA
SWIAT FRANCJA GSM
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE

cartes téléphone
IRADIUM
partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
MAI à DÉCEMBRE 2004

IRADIUM

OBŚLUGA POLSKICH KLIENTÓW

RCS Paris B 448 437 203